

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 6; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-aj rano do 1-aj po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bożkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kancelerz Caprivi przeszedł *mit Sack und Pack* do—optymistów. W Osnabrück wygłosił jednym tehem aż dwie mowy, których arkadyjskie echo rozbijając się będzie po wzgórzach i niwach Germanji jakich kilka tygodni. Podczas bankietu sobotniego, wydanego w starożytnym grodzie na uczczenie jubileusza 78-go pułku, wznosił Caprivi toast na cześć cesarza, w którym podniósł zabiegi jego około utrzymania pokoju i nie zauważył ani jednej chmurki na widnokręgu europejskim. Nazajutrz udał się kancelerz do historycznej sali ratusza osnabrückiego, w którym roku 1648-ym zawierano pokój westfalski. Na przemówienie powitalne burmistrza jen. Caprivi rozszerzył się nad przeszłością i teraźniejszością, uważając, że ta pierwsza wskazuje, ile zdobyła druga.

Obawy o to, czy stan dzisiejszy da się utrzymać, nie są uzasadnione, żaden z panujących nie pragnie wojny europejskiej. Zbliżenia się pewnych mocarstw, dokonane w ostatnich czasach, nie dają również podstawy do obaw; są one wyrazem stosunków, już przed tem istniejących. Może posłużą nawet do wytworzenia równowagi europejskiej, jaka istniała już przed tem. Żaden z rządów europejskich, o ile patrzy na to Caprivi, nie pragnie wojny, która w spustoszeniach i następstwach swoich przewyciężyłaby wszystkie inne.

Następnie przeszedł mówca do rozbioru stosunków wewnętrznych Niemiec; wiodą one do pomyslnego układu, jakkolwiek plony żarliwej pracy cesarskiej ukażą się może dopiero po lat dziesiątku. W kwestji najważniejszej, robotniczej, cesarz jest zarówno monarchą pracujących, jak pracodawcą. Jeżeli temu ostatniemu źle idzie interes, cierpi na tem przede wszystkim robotnik. Caprivi wskazał na żelazną konieczność oswojenia się z nowymi sto-

sunkami, chociaż niejednemu bez ofiar duchowych to nie przejdzie.

W pokojową fujarkę zadał także i niemiecki *attaché* wojskowy w Paryżu, rotmistrz Funcke, w rozmowie z przedstawicielem dziennika XIX Siècle, który przyszedł wybiadać go, co sądzi o szansach wojny i pokoju? Jakkolwiek rotmistrz Funcke nie jest figurą miarodajną, zwłaszcza w zakresie politycznym, to jednak słowa jego są godnymi uwagi, jako odgłos sfery. Funcke pochwalił bezwzględnie przebieg ostatnich francuzkich manewrów wschodnich, krytykował tylko akcję zaczepną. Potem przeszła rozmowa na dzisiejszą kwestję kapitalną: wojna czy pokój? Rotmistrz Funcke rzekł pomiędzy innymi: „Nie sądzę, abymy byli przeznaczeni do wspólnych zapasów. Oficerowie chcą wojny, gdyż to ich rzemiosło, szczęściem jednak nie słuchają ich. I któryż zresztą rząd odważyłby się na rzucenie się w taką otchłań niepewności? Wszystko ma swój czas. Dziś świat rozumiał, że kwestje socjalne są najważniejszymi i dlatego silnie wierzę w rozbrojenie, aniżeli w wojnę. Niemcy pragną pokoju; proszę być tego pewnym.”

Zbliża się termin odsłonięcia pomnika Garibaldiiego w Nizy. Prasa paryżka zawiązała komitet, do którego przyłączyło się wielu senatorów i deputowanych i który ogłosił odezwę do włoskich towarzyszy pióra i deputowanych, wzywającą ich do przybycia. Odezwa powiada między innymi: „Święto, jakie przysposabiamy, będzie istotnym holdem dla postępów, poczynionych przez Włochy, dla powagi ich politycznego stanowiska, dla rozwoju wskrzeszonej ostatecznie jedności włoskiej. Włochy są ziemią najpodnośniejszych wspomnień łacińskiej rasy. Nikt bardziej od nas, mężów prasy francuzkiej, nie pragnie długotrwałego pokoju, szczerej przyjaźni pomiędzy dwoma bratnimi narodami i przekazania wzajemnej miłości najpóźniejszym pokoleniom.”

Pomiędzy zaproszonymi na festyn w Nizy znalazł się oczywiście syn Garibaldiiego, Menotti. Tenże opisał jednak, co następuje:

„Na polach bitew szukałem zawsze miejsca dla

siebie obok mojego czeigodnego ojca, nie sądząc wszakże, aby nazwisko, które noszę, dawało mi dostateczne prawo do uczestniczenia w holdach, składanych bohaterowi. Aczkolwiek wszakże nie będę tam osobiście obecnym, niemniej przeto duchem uczestniczyć pragnę w patrijotycznym obchodzie pamiątkowym w Nizy. Pragnę, aby obchód ten nawiązał znowu ściślejsze ogniwa pomiędzy dwoma bratnimi ludami.” Menotti prosił swojego szwagra, znanego generała i senatora Canzio, aby reprezentował rodzinę Garibaldiich u pomnika wielkiego jej protoplasty.

W Norwegii odbywają się wybory do storthingu (sejmu). Dotąd, żywiły radykalne, dążące do rozłżnienia unji z Szwecją, są w przewadze. Kampanja toczy się pod hasłem osobnego ministra spraw zewnętrznych dla Norwegii. Stronictwo radykalne, propagujące tę myśl w społeczeństwie, ma już gotowego kandyda; jest nim dr. Sygurd Ibsen, syn wielkiego poety norweskiego, apostola zasady „bezwzględnej prawdy”. Gdyby Ibsen junior wierzył w ojcowski *Wahrheits princip*, może nie poświęciłby się dyplomacji. Autor „Nory” nie wychował sobie przeto dziedzica swojej propagandy etycznej, ale wychował ministra. I to coś znaczy. Br. Z.

MILJONOWY HARACZ.

W odpowiedzi na artykuł dra A. M. Weinberga otrzymujemy, co następuje:

„W uzupełnieniu artykułu dr. Aleksandra M. Weinberga, w n-rze 257-ym Kurjera Warszawskiego pod tytułem „Miljonowy haracz” zamieszczono, zarząd Towarzystwa warszawskiego oczyszczania i sprzedawczy spirytusu, celem zgodnego z prawdą objaśnienia interesowanych; widzi się w obowiązku uprzejmie prosić sz. redakcję o zamieszczenie wraz z niniejszym załączonej odezwy, jaką w tych dniach do właścicieli gorzeli rozesłał. Treść jej kres wszelkim domniemaniom i fałszywym wywodom położy.”

Następnie mając na uwadze, że kraj nasz, produkując rocznie około 3,000,000 wiader okowity, w ra-

POZYTECZNY KONGRES.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Bern d. 23-go września.

Pierwsza narada międzynarodowa w sprawie ubezpieczeń robotników od wypadków przy pracy odbyła się w r. 1889-ym w Paryżu. Jakkolwiek liczyła ona dość znaczną liczbę uczestników, jednakże nie wszystkie sprawy były na niej odpowiednio reprezentowane, wskutek czego postanowiono wówczas nie uchylać żadnych rezolucyj, natomiast powołano do życia stały komitet, który możliwie wielostronnie sprawę kolei miał badać.

Zjazd obecny, drugi z kolei, od dwóch dni tutaj obradujący, prawdziwie międzynarodowy ma charakter. Wszystkie prawie państwa europejskie przysłały swych przedstawicieli, a dyskusje przez nich wywoływane niezmiernie są ineresujące wobec rozmaitych poglądów na sprawę ubezpieczeń.

Dodać wszakże muszę zaraz na wstępie, że różnice poglądów dotyczą przeważnie kwestyj drugorzędnych, jak np. sposobu, w jaki w danym kraju najskuteczniej postępować należy, aby zadość uczynić słusznym wymaganiom wszystkich interesowanych. Na jedno bowiem zgadzają się wszyscy bez wyjątku, na kwestję najważniejszą, mianowicie, że nastal czas, aby ubezpieczenie robotników w jaknajszerszym znaczeniu stało się obowiązującym i robotnika i pracodawcę.

Śród 350-ciu uczestników obecnego zjazdu największą liczbę stanowią francuzi (137-mi), po nich idą: szwajcarzy, niemcy, belgijczycy, austriacy, angiely itd. Są to zarówno delegowani rządów, jak równie

przedstawiciele specjalnych zakładów ubezpieczeniowych, przemysłowcy, ekonomiści, profesorowie, prawnicy itp.

Radzca federalny, p. Numa Droz, dyrektor departamentu spraw zagranicznych, powitał zebranych przemową, w której treściwie poglądy swój wypowiedział na cele i zadania obecnego zebrania i nakreślił w kilku słowach usiłowania dotychczasowe na tem polu, kładąc nacisk zwłaszcza na to, co Szwajcarja dotąd w tym względzie zrobiła.

Sama kwestja ubezpieczeń robotniczych jest względnie tak nową w zakresie, w jakim dzisiaj jest rozważana, że nie dziw, iż dotąd nie przeniknęła jeszcze dość głęboko w sferę istotnie praktycznego życia ekonomicznego. Niemniej jednak ogólne zajęcie się nią we wszystkich krajach europejskich świadczy o jej żywotności i domaga się nietyle szybkiego, ile roztropnego, opartego na słuszności i prawdziwych potrzebach, wykonania. Międzynarodowość tej sprawy bynajmniej nie znaczy, iż należy obmyśleć jakieś normy ogólne, według których we wszystkich państwach postępowałyby należało. Chodzi tu raczej o porozumienie się specjalistów i wysnuć wniosków ogólniejszych, które, opierając się na doświadczeniu dotychczasowym, mogłyby być wskazówką, jak w danych warunkach najskuteczniej państwo, gmina lub iniejątywa prywatna działać powinna.

P. Gruner, inspektor kopalń z Paryża, sekretarz generalny wspomnianego wyżej stałego komitetu, zdaje sprawę z czynności jego podczas ubiegłych dwu lat, poczem następuje wybór przewodniczących na czas posiedzeń berniejskich.

Posiedzenia odbywają się codziennie dwa razy: przed południem zajmują się referatami, opracowanymi przez przedstawicieli rozmaitych państw, a podającymi stan kwestji i doświadczenia, nabyte w da-

nym kraju, popołudniowe zaś wypełnione są rozprawami na szczegółowe tematy i dotyczą więcej planów na przyszłość.

Serję wykładów rozpoczął p. Bodenheimer, mówiąc o stosunku pomiędzy ubezpieczeniem na starość a opieką w razie chorób i wypadków w Niemczech. Wykład ten wyczerpujący opierał się na olbrzymiej liczbie danych szczegółowych, niezmiernie sumiennie zebranych. Mówca porusza niemal wszystkie ze sprawą tą w związku będące punkty, mówi więc szczegółowo o możliwości zjednoczenia wszelkich oddzielnych gałęzi systemu ubezpieczenia (kasy, opieka nad inwalidami, emerytura, współdziałanie państwa, pracodawcy i robotnika). Nie pomija także chorób zawodowych i kar, nakładanych za nieostrożność podczas pracy. Doświadczenia, nabyte w Niemczech, skłaniają p. B. do zalecenia takiej organizacji poszczególnym państwom, zamierzającym wprowadzić u siebie obowiązkowe zabezpieczenie od chorób i wypadków, aby bez trudności można było z nią połączyć system zabezpieczeń inwalidów.

Tegoż dnia mówi jeszcze szwajcarski inspektor fabryczny, p. Schuler, na temat poruszony przez mówcę poprzedniego. Wiedza lekarska w połączeniu z doświadczeniem inspektora pozwala mu z iunego nieco stanowiska, niż p. Bodenheimerowi, omawianą sprawę oświetlić. Kreśli on właściwy historyczny bieg opieki nad pracującymi od najdawniejszych czasów i wyjaśnia, jakie właściwie obawy stoją na drodze do zespolenia rozmaitych gałęzi ubezpieczeń. Referat swój kończy pewnymi życzeniami, które mogłyby owe obawy usunąć; p. S. chciałby widzieć z jednej strony kasy, zapewniające pomoc na czas krótszy w razie mniejszych wypadków i niezbyt niebezpiecznych chorób, z drugiej kasę o zadaniach większych, roztaczającą opiekę na wypadek trwałszych

zie nawet, gdyby wszystkie gorzelnie do układu z towarzystwem Maltozy przystąpiły, placąc za prawo patentu przeciętnie 10 kop. za wiadro, zapłaciłyby o wiele mniej, jak to w artykule wzmiankowanym obliczone zostało, a z drugiej strony, przypuszczając, że nasze *fabryki wywarów* tylko o 5% powiększyłyby swoje wydatki, to otrzymana za 150,000 wiader jednorocznej superaty suma, licząc (jak obecnie) po rs. 2 kop. 30 za wiadro, w jednym roku w zupełności prawo przyznanej 10-letniej własności patentu zapłaci.

W końcu jeszcze zarząd Towarzystwa czuje się obowiązany objaśnić, że i wskazaniu dra Weinberga co do starań o szkołę gorzelniczą zadosyć uczynił; zapewniwszy bowiem odpowiednie środki utrzymania szkoły w roku zeszłym jeszcze wystąpił z odpowiednim do władz podaniem i odebrał upewnienie wysoko postawionych osób, że urządzenie kursów gorzelniczych letnich pod opieką władz akcyzowych odbywać się mających, nie spotyka żadnych trudności, a zatem i na tem polu zarząd starał się krajowi nieść swoje usługi.

Zarząd

Towarzystwa warszawskiego
oczyszczania i sprzedaży spirytusu.

*

JWielmożny panie!

Przesilenie rolnicze, jakie obecnie przeżywamy, nawet przy nadzwyczajnem nateżeniu pracy i zaprowadzonej możliwej oszczędności, nie dozwoli nam wydobyc się z trudnego bardzo położenia, jeśli użytkowanie tej pracy i stosowana oszczędność nie będą się opierały na podstawach gruntownej i racjonalnej wiedzy, umiejacj wyzyskać każdy nowy kierunek, każdy nowy wynalazek, ułatwiający nam pracę naszą—lub też zwiększający tak mocno nadwreżone nasze dochody.

Jednym z ważnych bardzo wynalazków, w ostatnich czasach w przemyśle gorzelniczym zastosowanym, jest używanie do zacierów czynników przeciwniejących (antiseptycznych), t. j. kwasów mineralnych, jak: kwasu siarczanego, solnego, salicylowego, fluorowodorowego, oraz soli fluorowych. Z pomiędzy środków wymienionych (co wielokrotnie doświadczania stwierdziły) kwas fluorowodorowy i sole fluorowe pozyskały sobie uznanie, jako:

- a) zapobiegające tworzeniu się kwasów w zacierach;
- b) powstrzymujące powstawanie i rozwijanie się fałszywych fermentów nawet przy używaniu nadpsutych produktów;
- c) pozwalające doprowadzić zekrowanie i wyfermentowanie zacierów do maximum, a tem samem przedstawiające możliwość, przy tak dokładnem wyfermentowaniu, otrzymywania możliwie wysokich wydatków spirytusu;
- d) dające spirytus czystszy i lepszy, pozbawiony nadmiernej ilości olei fuzyłowych, wywiązujących się przy nieprawidłowych fermentacjach;
- e) nakoniec zapobiegające kwaśnieniu wywarów, czyniąc je tym sposobem zdrowotniejszymi i usuwającąmi choroby inwentarza z zakwaszających wywarów powstających.

Stwierdzenie powyższych przymiotów wzmiankowanych czynników znajduje Jwan w broszurze przy niniejszej odezwie załączonej, w której wiele powag uczonych, jak również liczne świadectwa gorzelników, którzy użyli kwasu fluorowodorowego w gorzelnianach swych zaprowadzili, powyższe zalety mu przyznają. Sposób używania kwasu tego przez dra Effrona, dyrektora technicznego Towarzystwa Maltozy w Brukseli, do gorzelnictwa zastosowany, opatentowany we

uszkodzeń i wydającą stałe zapomogi. Te ostatnie kasy, według referatu, mogłyby być powierzone zaawidowaniu państwowemu.

O istotnym stanie ubezpieczeń robotniczych w Niemczech zdaje sprawę p. Boediker, prezydent zakładu państwowego w Berlinie. Materiał statystyczny, jakim mówca rozporządza, pozwała mu przedstawić stan rzeczy w rozmiarach jaknajobszerniejszych i prowadzi go do wniosku, że poprawki, wprowadzane ustawicznie do odpowiednich rozporządzeń rządowych w Niemczech, skierowane są ku coraz skuteczniejszej poprawie losu robotników. Tak często przytaczane zdanie, iż zabezpieczenie robotników prowadzi do lekceważenia środków ostrożności zarówno ze strony tych ostatnich, jak i ze strony pracodawcy, mówca zbija, dowodząc, że nigdzie w Niemczech dostrzedz nie można tego demoralizującego wpływu ubezpieczeń. System ubezpieczeń w Niemczech ułożył się według zawodów pracy i wydaje rezultaty weale pomyslane.

Inspektor przemysłowy wiedeńskiego wydziału policyjnego, p. M. Kulka, zapoznał obecnych ze stanem sprawy w Austrii, gdzie obowiązkowe ubezpieczenie wprowadzone jest od dwu lat, nie ulegają mu wszakże zakłady do drobnego przemysłu należące, co bynajmniej za dobre uważane być nie może wobec mnóstwa wypadków, jakie się tu zdarzają skutkiem niedoskonałości maszyn i całej fabrykacji. Punkt ciężkości widzi pan K. w zapobieganiu wypadkom; uważa przeto, że odpowiednia inspekcja zająć się winna szczegółowo rozpatrzeniem stanu fabryk, aby wprowadzić w nich niezbędne dla higieny zawodowej udoskonalenia.

Z odczytem, nader interesującym szersze koła, wystąpił inżynier Jottrand z Brukseli, mówiąc o zasadach i podstawach, na jakich opierać się ma statystyka wypadków. Powinna ona wykryć przyczyny wypadków oraz określić stopień ryzyka, jakiemu

Francji, Hiszpanji, Belgji, Niemczech, Szwajcarii i Włoszech, uzyskał i w państwie ruskim patent swobody wynalazku na lat 10, wydany towarzystwu Maltozy przez ministerjum finansów w d. 15 (27) czerwca 1891-go r. za № 6093.

Wobec powyższego, zarząd Towarzystwa warszawskiego oczyszczania i sprzedaży spirytusu (w usiłowaniach swych wytwarzania jaknajkorzystniejszych warunków dla gorzelnictwa krajowego) zawiązał stosunki z reprezentantem towarzystwa Maltozy i za ułatwienie temu Towarzystwu użytkowania praw patentu w kraju naszym otrzymał koncesję następującą:

Jeżeli do d. 15-go października r. b. zbierze się grupa gorzelników (przy pomocy zarządu Towarzystwa) z produkcją 500,000 wiader 100° pragnących wprowadzić w swoich gorzelnianach system dra Effrona, Towarzystwo Maltozy obowiązane będzie przez swoich techników stosowanie tego systemu we wskazanych gorzelnianach sposobem doświadczeń próbnych przeprowadzać, za wynagrodzeniem ze strony gorzelników, jeżeli ona należy do akcjonariusza Towarzystwa po rs. 30, a od nieakcjonariusza po rs. 40, które przy zapisaniu się w Towarzystwie warsz. ocz. i sprz. spir. złożone być winny. Przystępujący po d. 15-ym października akcjonariusze obowiązani będą płacić kosztą zjazdu i powrotu technika, z kosztami utrzymania, oraz diety dzienne po rs. 4, a nieakcjonariusze, oprócz kosztów podróży i utrzymania, do zapłacenia diet dziennych po rs. 5 będą obowiązani.

Przeprowadzenie manipulacji tylko co wzmiankowanej w gorzelnii (poprzedzone odpowiednią ze strony gorzelnika deklaracją), jako mającej na celu przekonanie właściciela o doniosłości systemu, przy obznajmieniu personelu gorzelnicznego z całą procedurą, oraz wskazanie, ile zastosowanie go przyniesie rzeczywistych dla gorzelnii korzyści, do niczego nie obowiązują. W razie bowiem, jeśli rezultaty okazałyby się niezadawalniające, wolno jest każdemu dalszych zobowiązań nie zaciągać, poświęcając tylko zaliczenie na to doświadczenie wpłacone, i w myśl wzmiankowanej powyżej deklaracji, zastosowanie się do zobowiązania niekorzystania z odkrytego personelowi gorzelnicznemu systemu. W przeciwnym wypadku, jeżeli stosowanie systemu wzmiankowanego okaże rezultaty pomyślne, wykazujące po obliczeniu się, że korzyści ztąd osiągnąć będą niewątpliwie i wydatek na prawo użytkowania go niezawodnie się opłaci, wówczas decydujący się obowiązany będzie w ciągu dni 15-tu od dnia ukończenia u niego prób doświadczalnych złożyć odpowiednią deklarację, a w niej zobowiązanie się zapłacenia w ciągu lat trzech, w pięciu ratach, za prawo korzystania z patentowanego wynalazku następującego wynagrodzenia:

1. a) akcjonariusze Towarzystwa, którzy przed d. 15-ym października 1891-go r. zapisali się po kop. 9 za każde 100° wiadro w kompanji ubiegłej wyprodukowane;
- b) przystępujących po d. 15-ym października 10-io kopiejkowa opłata będzie obowiązująca.
2. Nieakcjonariusze, zgłaszający się przed d. 15-ym października—po kop. 11, a po 15-ym—po kop. 12 płacić będą obowiązani.

Dostawianie kwasu fluorowodorowego podejmuje się Towarzystwo Maltozy po rs. 2 za kilogram loco Warszawa, do czego dwie butelki ołowiane kosztujące rs. 10 do 11-tu, każdy klient mieć powinien, co jednak nie przecina możliwości zaopatrywania się powyższym kwasem z innych źródeł.

Nadmieniamy, że układem, z Towarzystwem Maltozy zawartym, objęte jest używanie i soli fluorowych, których stosowanie oddzielnym patentem temu Towarzystwu przez ministerjum zagwarantowane zostało.

*

Szanowny panie redaktorze!

Proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w łamach pisma twego kilku słów o metodzie Towarzystwa belgijskiego, traktujące o maltozie i kwasie fluorowodorowym.

Nie mogę nie podzielać zdania dra Weinberga co

robotnik ulega; w ten dopiero sposób uda się pozyskać pewny grunt dla wszelkich wniosków w sprawie ubezpieczeń. Wynikają ztąd pytania: jakich liczb dostarczać powinna statystyka dla osiągnięcia podwójnego tego celu? Jak należy liczyć te grupy? Przedewszystkiem więc trzeba stwierdzić liczbę ofiar i liczbę zajętych robotników, a następnie przez zwykłe dzielenie określić współczynnik, istotne ryzyko. Jasno rozwija mówca dalej swój temat, cały zaś referat staje się popularną wskazówką dla wszystkich, których sprawa statystyki wypadków bliżej interesuje.

Ze stanowiska prowadzącego, administracyjnego, technicznego i finansowego objaśnia warunki racjonalnej statystyki wypadków inżynier Keller z Paryża.

Dyrektor biura berneńskiego, p. Guillaume, zdaje sprawę z celów, organizacji oraz obecnego stanu instytucji zabezpieczających robotników w Szwajcarii, opierając swe wywody na obfitym materiale liczbowym.

Wszystkie wykłady i referaty dają powód do szerokiego, niekiedy nawet rozwickłych, gubiących się w szczegółach dyskusyj. Niemniej wyraźnie zarysowują się opinie rozmaitych mówców, a rozprawy działają nawet o tyle przekonująco, że odwołują niektórych od dawniejszych ich poglądów.

Przedstawiciele francuzcy, którzy nader energicznie z początku występowali przeciw złożeniu opieki w ręce państwa, broniąc jedynie w całej rozciągłości inicjatywy prywatnej, powoli w niektórych punktach ustępują, przekonani doświadczeniem na bytem w innych krajach.

Kongres trwać będzie do soboty włącznie i w programie bardzo jeszcze wiele zajmujących zawiera kwestyj; o ważniejszych z nich w liście następnym.

M. Flaum.

do kwasu fluorowodorowego i gorzeli w odpowiedni sposób do tego urządzonych. Z mojej strony pozwolę sobie zwrócić uwagę, że operacja w gorzelnii z kwasem fluorowodorowym odbywać się może tylko w takich gorzelnianach, które nie więcej nad 2 zacierzy przerabiają dziennie, a to dla tej głównie przyczyny, że proces zekrowania zacieru z kwasem fluorowodorowym trwa 2 $\frac{1}{2}$ —3 godzin, na co przy większych gorzelnianach, zacierających 3—4 zacierzy, nie starczyłoby czasu. Metoda ta jest dobrze znana gorzelnikom w Niemczech, którzy po zrobionych próbach całkiem ją zarzucili.

W przeszłej kampanji robiłem z wszelką dokładnością próby z kwasem fluorowodorowym, a skutek był taki, że z 1-go funta krochmalu wydobylem 00.175 alkoholu więcej, niż przy innej metodzie, natomiast straciłem na czasie osiem godzin i $\frac{1}{4}$ sążnia drzewa.

Bardzo trafne określenie dra Weinberga, a następnie moje próby mogą nam poniekąd służyć za przestroję, abysmy się nie pozwolili eksploatować bez prób i doświadczeń. Te wstępne uwagi moje mają na celu przyczynienie się do obalenia mniemań zanadto rozpowszechnionych, że operacja w gorzelnii z kwasem fluorowodorowym znacznie zwiększa ilość wydajności spirytusu.

Z szacunkiem i poważaniem
Wesołowski,
technik gorzelniany.

Kawaler Nigra.

W szeregu osób, które z grona przedstawicieli zagranicznych przy dworze tuieryjskim pierwszorzędna za drugiego cesarstwa odegrały rolę, na pierwszym planie wypada postać ambasadora Włoch, kawalera Nigra.

Tak osobiste zdolności i przymioty dyplomaty tego, jak i cały tok polityki Napoleona III-go w epoce najwyższej potęgi cesarstwa, obracający się nieustannie dookoła spraw włoskich i Rzymu, przedstawicielowi Wiktora Emanuela stanowisko wybitne naznaczyły.

Gdy pewnego razu książę la Tour d'Auvergne, pełnomocnik Francji w Turynie, na liście osób, zaproszonych na obiad galowy, pomieścił nazwisko kawalera Nigra, zajmującego wówczas stanowisko sekretarza Cavoura, ten ostatni sprzeciwił się zaproszeniu temu:

— Czemu—rzekł do księcia—taką wagę przywiązywać do osoby sekretarza mojego? Nie wart jest tego jeszcze.

Owo „jeszcze” przypuszczać każe, iż Cavour zdawał sobie sprawę za zdolności współpracownika swego i wierzył w jego przyszłość.

Nigra opinji tej nie zawiódł. Typem był skończonego dyplomaty, łączącego najwyższą uprzejmość ze zrzecznością i pełnią zmysłu politycznego, który go strzeż przed błędami, pozwalając mu, jak się o nim wyrażano, najtajniejsze „wetrzyć” zamiary przeciwników.

Pod tym względem stał bez porównania wyżej od księcia Metternicha, nieodłącznego na dworze francuzkim towarzyszka zwyciężał go też zawsze i wszędzie.

Wysztatconym był, wytwornym w obęjsiu na równi z Metternichem i jak on towarzyskim, podczas jednak gdy książę unosił się często sercem, prowadząc politykę uczuciową, Nigra kierował się zawsze głową. Nie zapalał się nigdy i nigdy ostatniego nie wypowiedział słowa.

Cesarz znał go dobrze, to też nie dowierzał mu.

Pojawieniem się swoim na dworze francuzkim dyplomata włoski zrobił, jak to powiadają, „furor”. Podbił sobie wszystkich, jakkolwiek wiedziiano, iż zawziętym przeciwnikiem był władzy doczesnej Papieża i gwałtownie domagał się Rzymu, jako stolicy Włoch. Nigdy wszakże nie łączył się z rojalistami, czem w krótkim czasie ujął sobie Napoleona.

W pierwszych chwilach ambasady swojej zachowywał się biernie, zajmując stanowisko wyczekujące. Po raz pierwszy poruszył się żywiej, gdy chodziło o wyprawę meksykańską i w tym wypadku, raz jedyny, pobity został. Opierał się wyprawie tej wszelkimi siłami, przełożonego jednak wpływu cesarzowej w połączeniu z akcją Metternicha nie zdołał zrównoważyć.

Za to w czasie wojny prusko-austriackiej po Sadowie udało mu się utrzymać cesarza na neutralnym gruncie i przeciwną nawet na swoją stronę cesarsową, przychylniejszą zrazu Metternichowi i planom jego.

Obaj rywale polityczni w epoce tej, zdaje się, gorącym palali uczuciem dla osoby pięknej monarchini, Metternich szczerze i z zapalem, Nigra zaś nie tracąc nigdy z oczów interesu. Eugenia ze swej strony skłaniała się raczej ku temu ostatniemu, darząc go przychylnością w przekonaniu, iż potrafi uczynić go mniej opornym w sprawie utrzymania rządów świeckich Watykanu. Nigra nie odbierał jej nigdy nadziei, nie jednak, prócz nadziei, nie dawał.

Wnet po Sadowie zrozumiał jasno, iż wpływ Napoleona III-go na sprawy Europy stracił wiele na sile i odtąd pracował systematycznie nad osłabieniem wpływu tego ze względu na Włochy.

Od tej również pory, pozornie zbliżył się jeszcze bardziej do Metternicha, studując go bacznie i nie szczędząc mu dowodów udanej przyjaźni.

W r. 1870-ym, mimo nalegań cesarzewej, księcia Napoleona i księżnej Klotyldy, ani słowem nie postarał się o pozyskanie dla Francji pomocy Wiktora Emanuela. Napierany zewsząd wysłał wreszcie do Włoch hr. Vimercati, po informację do rządu swego.

Hrabia odpowiedź przywiózł nieprzychylną. Wiktor Emanuel przez usta jego oświadczył, iż za ledwie po dwóch miesiącach, t. j. we wrześniu, byłby w stanie wystąpić odrębnie, a po upływie czasu tego wystąpienie owo byłoby zbyt czynnem.

Ambasador włoski znał dokładnie stan sił niemieckich i pewnym był zupełnie wyników wojny.

Uprzednio jeszcze pomoc Włoch czynił możliwą od zezwolenia ze strony Francji na zajęcie Rzymu, oparła się wszakże temu z całą bezwzględnością cesarzowa i zdanie jej przemogło.

Na wojnie też francuzko-pruskiej kończy się rola dyplomatyczna kawalera Nigry, od tej pory przestano o nim mówić, utonął w zapomnieniu.

Na dworze francuzkim jednak Don Juanem bywał kolejno i Machjavelem, odnosząc zwycięstwa tak na salonach, jak i w gabinetach dyplomatów, i tu trwało po sobie zostawił wspomnienie.

(==)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem należy regularny odbiór naszego piśma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Dzienniki petersburskie donoszą, iż na jednym z najbliższych posiedzeń rady państwa czytany będzie projekt zmian w obowiązującej ustawie wekslowej.

== Przy akademii sztuk pięknych w Petersburgu otwarty ma być internat (kolegium) dla uczącej się młodzieży.

== W skutek odezwy kuratora warszawskiego okręgu naukowego, dotyczącej udzielania przez policję pomocy władzom naukowym wychowawczym w nadzorze nad uczniami po za murami szkolnymi, co niezbędnym jest z powodu ograniczonego składu osobistego nadzorców szkolnych, zajętych ciągłą i utrudniającą opieką nad młodzieżą i pilnowaniem jej w szkole, p. oberpolicmajster w dzisiejszej *Gaz. polic.* poleca organom policji udzielać zwierzchności szkolnej należytej pomocy w sprawie nadzoru nad uczniami średnich zakładów naukowych, tak po za murami szkoły, jak i po za domem i przestrzegać, co następuje: 1) uczniowie mają być ubrani podług przepisanej formy i mundury należy zapinać na wszystkie guziki; 2) idąc na lekcje i powracając ze szkoły, obowiązani są nosić tornistry; 3) oddawać przy spotkaniu osób wskazanych w przepisach, należne honory; 4) uczniom wzbroniony jest wstęp: na maskarady, do klubów, na bilardy do t. zw. bawaryj i podobnych zakładów, do mleczarni i restauracyj mogą uczęszczać tylko w towarzystwie rodziców lub opiekunów; w ogrodach Saskim, Krasieńskich, Botanicznym i parkach: Łazienkowskim, oraz Praskim dozwala się spacerować tylko do godz. 7-jej wieczorem; 5) uczęszczanie do teatrów ogródkowych bezwarunkowo jest wzbronione, w teatrach: Wielkim, Małym, Letnim, na prelekcjach, koncertach i w cyrku dozwala się znajdować, lecz za specjalnem każdorazowo zezwoleniem dyrektora lub inspektora; 6) palenia tytoniu, używania trunków, noszenia lasek, szpicrut itp. surowo się zabrania; 7) każdy uczeń zawsze obowiązany jest mieć przy sobie ustanowioną specjalną kartę. Co do studentów uniwersytetu też *Gazeta policyjna* zamieszcza następujące rozporządzenie: „Nieraz zauważono, że studenci warszawskiego uniwersytetu, nie zachowują obowiązujących przepisów, zwłaszcza pod względem noszenia uniformy, z tego więc powodu i zgodnie z odezwą rektora z d. 5-go, oraz kuratora okręgu z d. 7 b. m., podaje się do wiadomości policji dla stosownego postępowania i rozciągnięcia odpowiedniego nadzoru, że na mocy przepisów studenci i wolni słuchacze: 1) po za murami uniwersytetu podlegają postanowieniom policji na ogólnych zasadach; 2) wzbronionem im jest występować w charakterze urządzających publiczne procesje i tworzących lańcuchy na pogrzebach; 3) zabrania się wszelkiego rodzaju zebrani; 4) każdy obowiązany jest zawsze mieć przy sobie matrykulę i kartę na prawo słuchania wykładów; 5) student, który otrzyma urlop na wyjazd, winien jest matrykulę i kartę prelekcijną wrę-

czyć inspektorowi, a z urlopem bezwarunkowo zgłosić się do właściwego cyrkułu, celem otrzymania pozwolenia na wyjazd.”

== Wczoraj ukończono wkładanie do igielników numerów listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego przed półrocznem losowaniem, które ma się odbyć w dniach: 1-ym i 2-im p. m. Przy czynności tej asystowali: prezes komitetu właścicieli listów zastawnych, p. Jerzy Aleksandrowicz, radca tegoż komitetu p. Teodor Nakielski i radcy komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego pp.: Zygmunt Gloger i Niemojewski.

== Inspektor rządowy, rz. r. st. Łaskin, po dokonaniu jesiennej rewizji linii i budowl na kolei nadwiślańskiej, wyjechał w dniu wczorajszym w tym samym celu na koleje: terespolską, brzesko-chełmską i siedlecko-malkińską. Inspektorowi towarzyszą przedstawiciele kontroli państwowej, dyrektor kolei, tudzież naczelnicy wydziałów: ruchu, remontu, trakcji i telegrafu.

== W Borysoglebsku d. 10-go października r. b. odbędzie się zjazd inżynierów kolejowych; przedstawicielem zarządu kolei nadwiślańskiej na zjeździe będzie główny inżynier, p. Roman Hantower.

== Zarząd szpitala Ujazdowskiego zamierza starać się o przyłączenie do terytorjum szpitalnego przylegającego od strony parku Łazienkowskiego wzgórze, celem zamienienia go na ogród spacerowy dla rekonwalescentów. Obecnie powierzchnia ta, dość gęsto zarośnięta, należy do zarządu pałaców, a obejmuje przestrzeń pomiędzy aleją Agrykola, Myśliwską i szpitalem Ujazdowskim. Władza wojskowa ma obecnie składy kapusty w fundamentach szpitalnych, lecz zwłaszcza latem pustkowie to służy za przytułek dla wszelkiego rodzaju włóczęgów.

== Dawne koszary kirasjerskie pomiędzy ulicą Czerniakowską i Rozbrat, po ostatecznem usunięciu z nich wojska, przeznaczone zostały na następujący użytek: dawne stajnie na składy furazów, który nie mógł być z braku miejsca pomieszczony w specjalnym składzie furazowym na Solcu; jeden z dawnych pawilonów mieszkalnych przerobiono na skład tabo-ru sanitarnego; dawny magazyn na odwach, reszta zaś zabudowań z powodu starości została już usunięta lub wkrótce będzie rozebrana. Na opróżnionem miejscu zbudowano także trzy składy, z których jeden przeznaczono na pomieszczenie magazynów taborowych parków telegraficznych, a dwa na składy owsa.

== Aleja Agrykola, wiodąca przez most Sobieskiego wzdłuż parku Łazienkowskiego z alei Ujazdowskiej do ul. Czerniakowskiej, została skanalizowana kosztem zarządu pałaców. Wzdłuż nowozbudowanych krat urządzono w tej alei chodniki, a pod nimi kryte murywane kanały, które przy pomocy okien przykanalikowych ściągają wszelką wilgoć zbyteczną z powierzchni szosy. Oprócz tej alei w podobny sposób skanalizowano aleje, wiodące po pochyłości w głąb parku Łazienkowskiego od pałacu Belwederskiego, następnie po pochyłości w głąb parku Łazienkowskiego i część nowootwartą ul. Huzarskiej między pałacykiem Myśliwskim i aleją Agrykola.

== Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że porządek dzienny jutrzejszego zebrania Towarzystwa ogrodniczego o tyle uległ zmianie, iż w miejsce sprawozdania z wycieczek pomologicznych, p. Józef Kaczyński będzie mówił o georginjach i przedstawi bogatą kolekcję tych kwiatów z największej w kraju hodowli braci Hoserów.

== Posiedzenie komisji przyrodniczej Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się we czwartek, o godz. 8 ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ul. Chmielnej. Na porządku dziennym są sprawozdania z własnych obserwacji pp. Wł. Kozłowski i Br. Znatowicza.

== Ubiegłej niedzieli, o godz. 4-jej po południu, przy ochronie św. Jadwigi za rogatką wolską otwartą została czytelnia.

== Kamienicę, położoną przy alei Jerozolimskiej i rogu ul. Składowej, należącą do p. Franciszka Łopińskiego, nabył p. Dushick, właściciel fabryki w naszym mieście.

== Cmentarz parafii Brwinów (przy kolei wiedeńskiej) rozszerzony został. Onegdaj grunt na ten cel zajęty poświęcił Jks. Krzesimowski, proboszcz miejscowy.

== W sobotę i niedzielę, d. 3 i 4-go października, Izraelici obchodzą uroczyste święta t. zw. Trąbki czyli nowy rok 5652.

== Inspektor I-go progimnazjum męskiego, rz. r. st. Marek Strzyżewski, na własne żądanie uwolniony został z zajmowanego stanowiska.

== Prezesem kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, w miejsce ś. p. Janusza Rostrowskiego, na ostatniej sesji zarządu wybrany został p. Antoni Kolnarski, były urzędnik b. komisji skarbu i członek zarządu kasy.

== Starszy prezes warszawskiej izby sądowej t. r. Aristow, powróciwszy wczoraj po dłuższej nieobecności z Odessy, objął obowiązki służbowe i przyjmuje interesantów w gmachu izby sądowej przy placu Krasieńskich w środy i piątki, od godz. 1-jej do 3-jej po południu.

== W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: generał jazdy Sierżputowski z zagranicy, ochmistrz Kazimierz hr. Starzyński, inspektor lekarski rz. r. st. dr. Rejpolski z Grodna, marszałek szlachty rz. r. st. Łogwinow z Woroneża i inspektor gospodarstwa wiejskiego rz. r. st. Czerniajew z Rygi.

== Z literatury.

* Do rządu dzieł oryginalnych przybyła nam świeżo praca dra Ludwika Wolberga, nakładem *Prawdy* wydana, p. t. „Psychologia dziecka”.

Jest to wykład popularny o uczuciach i umyśle dziecka w zastosowaniu do wychowania.

Autor oparł się tu na dziełach: Pereza, Preyera, Darwin i in.

== Odznaczenie.

Na zeszlurocznej wystawie rolniczo-lesnej w Wiedniu redakcja tutejszej *Gazety rolniczej* otrzymała dyplom uznania za dwa roczniki, na okazanie złożone.

Oryginał dyplomu w tych dniach nadesłano redaktorowi p. Aleksandrowi Trylskiemu.

== Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim „Prolog”, jeden akt „Balu maskowego”, komedyjka „On będzie moim” i „Divertissement”; w Letnim „Roznosiicielka chleba”, a w Nowym „Ptasznik z Tyrolu” po raz... 75-ty.

* W teatrze Wielkim odbywają się pełne próby z komedji Szekspera „Jak wam się podoba”.

Wystawienie dzieła tego nastąpi przy końcu przyszłego tygodnia.

* Po wystawieniu „Wielkiego bractwa” wprowadzona będzie na deski teatru Rozmaitości komedja Georges Sanda, w przekładzie Keniga, p. t. „Margarbia de Villemer”.

* Teatr Nowy przygotowuje obecnie dwie nowości: operetkę Millöckera „Wice-admirał” i krotowidłę Pohla „Woltyżerka”.

Sztuki te ukażą się na scenie po przeniesieniu widowisk do teatru Letniego.

* Dowiadujemy się, że tenor, p. Stanisław Łapiński, stara się o zakontraktowanie do partyj drugorzędnych w naszej operze.

O zaliczenie do personelu naszej opery ubiega się też p. Jaroński, który świeżo wrócił z zagranicy.

Obaj popisywali się już wobec dyrekcji teatrów. * Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 834, Letnim 476 i Nowym 506.

== Kościół powązkowski.

Prowadzone pośpiesznie od dwóch miesięcy roboty około przebudowy kościoła powązkowskiego postąpiły już o tyle, że główne mury ukończono i obecnie przystąpiono do układania wiązań szczytowych, które pokryte będą tymczasowo drewnianym dachem.

Niezależnie od tych robót, w tych dniach rozpoczęto budowę sklepien w katakumbach.

Oprócz dwóch kondygnacji pod kapiściami bocznymi, urządzone będą także katakumby pod wielkim ołtarzem.

W trzech tych katakumbach będzie miejsce na 120 trumien.

Wobec takiego postępu robót komitet budowy czyni starania, ażeby jeszcze przed zimą kościół przewzorycznie był otwartym, zamierzone zaś zupełne wykończenie robót w r. p. zależnem będzie od wpływu nowych ofiar, na ten cel przeznaczonych, gdyż zebra- ne dotąd fundusze już są prawie zupełnie wyczerpane.

== Trzydniowa wystawa.

Z dniem dzisiejszym otwartą została wystawa pomologiczna, urządzona przy ul. Niecałej przez członka zarządu Towarzystwa ogrodniczego, p. Gustawa Ulricha.

Jest to kolekcja najpiękniejszych gatunków sliwek, jablek, a przedewszystkiem gruszek, stanowiących w oddziale owocowym kolonii Górcie specjalność pomologiczną.

Rok bieżący w rezultatach otrzymanych z hodowli wybornych karłów, należy do najlepszych w naszym klimacie.

Dowodem tego okazy takich odmian, jak: Kalebasy, *Double Philippe*, *Fondant de boi*, różne gatunki *Bergamotte* i t. p.

Ogółem samych gruszek znajduje się na wystawie

260 odmian z terminologią ustaloną, reszta przypada na jabłka i sliwki sezonowe.

Wystawa z bezpłatnym wejściem potrwa trzy dni, t. j. do czwartku włącznie.

Ornamentację wystawionej kolekcji płodów Pomorza stanowi olbrzymia wieża Eifla, zrobiona z astrów i lewkonij.

= Kosztowny fundament.

Do budowy fundamentu betonowego pod wieżę budującego się kościoła przy ulicy Dzielnej użyto 6,000 beczek cementu i 120 sześni kubicznych kamienia drobno tłuczonego.

Fundament samej wieży zajmuje przestrzeń 1,125 łokci kwadratowych.

Na jedną szachtę ceglana fundamentu wychodzi 9,800 sztuk cegieł, spajanych cementem.

Obecnie pracuje 30-tu robotników murarskich.

Budowa fundamentu pochłonie milion sztuk cegieł, zanim mury zrównają się z powierzchnią placu, musiano bowiem fundament betonowy dwa łokcie wysoki zagłębić na 14 łokci, w tej bowiem dopiero głębokości okazał się grunt stały na ułożenie fundamentu.

Po wyciągnięciu murów fundamentu do powierzchni placu, roboty będą przerwane do roku przyszłego.

Koszty budowy fundamentu wynoszą około rs. 50,000.

= Wywóz słoniny.

Masarze warszawscy mieli tak wielkie zapasy słoniny, że jeszcze przed dwoma miesiącami sprzedawali pud po rs. 4, lecz i po tak niskiej cenie sprzedając, nie mieli nabywców.

Obecnie cena podskoczyła do rs. 7-in za pud słoniny.

W ubiegłym tygodniu ajenci pruscy zakupili a tuższych masarzy przeszło 30,000 pudów na wywóz za granicę.

Również cena żywej trzody podniosła się o 25%.

= Kat-ojezym.

Ubiegłej nocy mieszkaniec domu pod № 6-ym przy ul. Wspólnej obudzeni zostali rozpaczliwym krzykiem:

— Ratuście, bo mnie zabiją!

Po chwili oczom tych, którzy pierwsi na pomoc pośpieszyli ofierze, przedstawił się bolesny widok.

Na schodach, w oficynie wspomnianego domu, leżała bez czucia, pokrwawiona, 17-letnia dziewczyna, Aleksandra Mironowiczówna.

Wypędził ją z mieszkania ojezym, Józef Tobolewski, pobawił strasznie i poraniwszy nieszczęśliwą.

Działo się to o godz. 1-jej po północy.

Jeden z lokatorów wspomnianego domu wnosi na nietychliwego człowieka skargę do prokuratora.

= Jeszcze laski!

Z powodu noszenia rąk uzbrojonych w laski po napoleońsku, było już sporo wypadków wybijania oka, skaleczenia twarzy itp., lecz nie odzwyczaiło to fanfaronów.

Wczoraj przed południem na ul. Granicznej jeden z takich modniów, idąc z laską trzymaną z tyłu, zranił w oko mijającego się z nim 18-letniego Feliksa Walczakiewicza, ucznia graficznego, zamieszkałego przy ul. Grzybowskiej przy rodzicach.

Dzięki tylko straszному bólowi, który nie pozwolił poszwankowanemu zorientować się na razie, dandyś uszedł bezkarnie.

= Nieostrożna jazda.

Na ul. Krakowskiej Przedmieście, wprost domu pod № 46-ym, wóz roboczy № 2396, którym powoził Franciszek Bieńkowski, najeżdżał na wagon tramwajowy № 100.

Dyszel wozu rozbił szybę i trafił w głowę pasażera, Władysława Suskiego, emeryta, zamieszkałego pod № 18-ym przy ul. Wilekiej.

Pasażer otrzymał tak ciężką ranę, iż stracił przytomność, a nado szkołę rozbitej szyby pokalańczyło mu twarz.

S. po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala św. Rocha.

Na ul. Elektralnej Mieczysław Dziezyński dyszlem wozu № 2761 został zraniony w głowę.

Na ul. hr. Berka Jan Janiszewski, zamieszkały pod № 36-ym przy ul. Pańskiej, wskutek najeżdżenia przez dorożkę № 685, poniósł bolesne obrażenia na całym ciele.

= Zamach skrytobójczy.

Nocy dzisiejszej na rogu ul. Siennej i Żelaznej rozległy się rozpaczliwe wołania o pomoc.

Kiedy policja i stróż nocni przybyli na miejsce, spostreżli brojącego w krew człowieka.

Był to Franciszek Soidawski, zamieszkały pod № 25-ym przy ul. Żytnej.

Został on znielana napadnięty i otrzymał pchnięcie nożem w plecy.

Rana jest niebezpieczna, albowiem płuco zostało naruszone. S. zaniósł do szpitala św. Ducha.

Podjętym o zamach skrytobójczy Romuald Wicherkiewicz, odgrający się nieraz z pobudek zemsty osobistej, iż S. ręk jego nie ujął, został aresztowany.

= Pożar: y.

Nocy dzisiejszej, około godz. 2-jej, w mrowanej oficynie posesji pod № 11-ym przy ul. Hożej wszczął się pożar.

Oficyna ta, mieszcząca poprzędnię fabrykę oleju, była zajęta na skład ruchomości Goldwassera i nikt w niej nie mieszkał.

Płomienie, wydobywające się na zewnątrz, zauważono z czatowni strażackich.

Cztery oddziały straży podażyły na miejsce, a był już czas wielki, ponieważ gęste iskry padały na sąsiednie domy.

O uratowaniu płonącego budynku nie mogło być mowy, więc nacelnik straży, pułkownik Popławko, zarządził umiejscowienie pożaru, aby ocalić inne zabudowania.

Dopiero po upływie godziny cel ten osiągnięto, ku czemu najdzielniej przyczynili się strumienie wody, wyrzucane z parowej siłowni.

Topornicy, rozmieszczeni na dachach sąsiednich domów, nie dopuszczali szerszenia się płomieni.

Kiedy już dostęp do zalewanego wodą budynku okazał się możliwy, płonące zgłiszczą w ciągu paru godzin ugaszono.

W czasie tej czynności zauważono wydobywający się dym przez drzwi mrowanego spichlerza, położonego z przeciwnej strony, dokąd ogień nie mógł się przedostać.

Był to więc nowy samodzielny pożar i jak się przekonano wyniki we wnętrzu fortepianu, umieszczonego z innymi sprzętami w spichlerzu Goldwassera.

Kilka strumieni wody, puszczonych w to miejsce, ogień stłumiło.

Nie ulega wątpliwości, że zaczątek pożaru w spichlerzu był dziełem rozmyślnego podpalenia.

Sledztwo w tym kierunku natychmiast zarządzone.

Wszystkie ruchomości, znajdujące się w spalonej oficynie i w spichlerzu, były ubezpieczone w Towarzystwie Bałtyckim na rs. 22,000, a straty zarządzone przez pożar wynoszą ogółem niespełna rs. 4,000.

Podczas gaszenia ognia znajdował się na miejscu p. oberpolicmajster, generał-major Klejgels.

Pod nr. 5-ym przy ul. Krochmalnej wskutek złej konstrukcji pieca zapaliła się belka, wpuszczona w komin.

Topornicy z oddziału mirowskiego ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY

— D. 1-go października, w suwalsko-łomżyńskim zarządzie dóbr państwowych, odbędzie się licytacja na dzierżawę do d. 15-go kwietnia r. 1894-go połowy ryb w rządowych jeziorach Gawarzew i Słupie, powiatu suwalskiego, od rs. 191 kop. 25 rocznie.

— D. 1-go października, o godz. 12-jej w południe, w dworcu stacji głównej na kolei terespońskiej na Pradze, odbędzie się publiczne losowanie akcyj i obligacyj Towarzystwa kolei warszawsko-terespońskiej, mających się w r. b. umorzyć. Wyplata wylosowanych akcyj i obligacyj rozpocznie się d. 1-go t. m. Papiery wylosowane zwracać należy ze wszystkimi kuponami procentowymi. W miejsce akcyj wylosowanych wydawane będą akcje pożyczkowe. Jednocześnie zacznie się wypłata należności za kupony procentowe półroczne, a mianowicie 10-ty od akcyj i 11-ty od obligacyj.

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam, iż sekundariuszem w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie został dr. Stanisław Kruszyński, którego imiennik, dr. Kazimierz, piastuje oddawna urząd lekarza zdrojowego w Szczawnicy.

× Dublany. Wykłady w wyższej szkole rolniczej w Dublanach rozpoczęła się już w d. 1-ym p. m. Posiadający świadectwa dojrzałości (maturę) wstępują do szkoły na podstawie samego patentu, kończący zaś średnie zakłady naukowe, lecz bez pomienionego świadectwa, muszą składać egzaminy wstępne, w których winni wykazać dostateczną znajomość matematyki i nauk przyrodniczych w zakresie kursu gimnazjalnego, a nadto złożyć pisemne wypracowanie na zadany temat. Takie są wymagania dla uczniów zwyczajnych szkoły. Co zaś do uczniów nadzwyczajnych, to ci powinni posiadać średnie wykształcenie i okazać dowody z dłuższej praktyki gospodarskiej.

× Ten chciał umrzeć. August Talloir, rysownik, zamieszkały na ulicy Saint-Jacques w Paryżu, stracił przed miesiącem żonę. Strata tę odczuł tak głęboko, iż postanowił nie przeżyć jej. Pewnego dnia powiesił się, ale sznur, zbyt słaby, pękł. Nazajutrz próbował zacząć odnowienie. Zapach węgla jednak rozszedł się dokoła, tak, że jeden z sąsiadów Talloira zdążył jeszcze na czas wybić szczyby w jego mieszkaniu uratować mu życie. Mimo przyrzeczenia, iż na życie swoje nastawać nie będzie, w 48 godzin później ranił się dwa razy nożem w okolice serca; przewieziono go do szpitala, z którego zdrów zupełnie wyszedł po tygodniu. Zaraz nazajutrz zażył sporą dawkę dekontu z fosforu. Bolesci jednak, wywołane trucizną, tak były silne, iż biedak jęcząc zwrócił uwagę tego samego sąsiada, który mu już raz życie uratował. Dość wcześnie jeszcze użyte antidotum uratowało znowu upartego samobójcę. Ale oto w d. 24-ym b. m. Talloir spróbował „szczęścia” po raz piąty i udało mu się nareszcie. Przygotował sobie rozcżyn chloroformu z dwuchlorkiem rtęci, a położywszy się w łóżku zażył truciznę. Parę chwil później nie żył. Umierając liczył 38 lat.

× Król o sztuce. Król włoski przed wyjazdem swym do Monzy przyjmował komisję Towarzystwa pomocy dla artystów, złożoną z prezesa p. Hektora Novellego, znanego literata i bibliotekarza biblioteki zwanej Angelica i z profesorów Roberta Bompianiego malarza i Juliusza Todoliniego, głównego rzeźbiarza. Król z osobliwym znanstwem rozmawiał przez pół godziny z nimi o sztuce, okazywał ogromną znajomość rzeczy i rozprawiał o trudnym bardzo położeniu dzisiejszym artystów, nie tylko we Włoszech, ale w Europie całej. Rzekł, iż sztuka włoska, niegdyś mistrzyni Europy, dziś nawet nie lęka się porównania ze sztuką innych narodów, byle jej się zdarzały pomysły sposobności, a miłośnicy artystycznych utworów nie skapili na nie, nie oglądali się zbyt czcnie na kieszeń wtedy, kiedy krocie przegrzają na giełdzie i na niezręcznych a nieraz bezrozumnych spekulacjach, a co za to piękna odżyła naprawdę w narodzie. Znalazł, że wystawy artystycznych utworów są zbyt liczne i częste i dla tego nie obudzają już należytego zajęcia. Zaprzytywał Bompianiego i Todoliniego o ich własne prace, o finansowy stan Towarzystwa i oświadczył, że sam chętnie zwięździ nieustającą wystawę dzieł sztuki, ustanowioną przez ono Towarzystwo i na której bezpośrednio nabywał to

dzieła można od artystów samych, bez pośrednictwa trzeci osób, które biednych malarzy i rzeźbiarzy nietychliwie wyzyskiwać zwykły.

× Zamiana żon. W Kalifornii, jak wiadomo, nie byle co na podziw zasługuje, nawet jednak i w krajnie złota następujące zdarzenie, *fin de siècle* w całym znaczeniu tego słowa, wzbudziło zaciekawienie. Przed paru miesiącami milioner Keely wraz z cudownie piękną żoną swoją przeniósł się z Chicago do San Francisco i zamieszkał tu w pysznej rezydencji letniej. Los dał im za sąsiadów pana i panią Hickock, których majątek liczył się również na miliony. Poznano się ze sobą, odwiedzano często i skończyło się na tem, iż Keely na zabój zakochał się w żonie Hickocka, a Hickock na śmierć w żonie Keely'ego. Że w Ameryce wszystko odbywa się praktycznie, mężowie zatem „na krzyż” zakochani nie szukali załatwienia sprawy z bronią w rękę, lecz porozumiawszy się, czempnąć z żonami podążyli do Chicago, gdzie w przeciągu 20-tu minut otrzymali dwa rozwody, po których bezpośrednio dwa wspaniałe odbyły się weseliska: p. Keely z panią Hickock i p. Hickock z panią Keely. Jednocześnie dawni mężowie dawnych żonom swoim cenne złożyli podarunki „ku wiecznej pamiętce pierwszej ich miłości”.

BANKI MYDLANE

Nieusprawiedliwiająco usprawiedliwienie.

— Kasiu!—strofuje pani służącą—stajesz się nieporządna. Patrz, oto na lustrze plama w samym rogu.

— Proszę pani — zapewnia Kasia—ja temu niewinna. To było już rok temu, jak nastąpiła na służbę.

Rachunek przedsiębiorcy od budowy przykanalików,

2 beczki wapna.

1 z nich zużytkowano,

1 do składu napowrót zabrane.

Razem 4 beczki wapna do rachunku.

Nowy rozkład.

Pociąg stoi na środkowej stacji straszliwie dłużej.

— Panie konduktorze! panie konduktorze!—woła pasażer—czy na waszej kolei jeszcze niema prawidłowego rozkładu stania pociągów?..

— Na kolejach w Piasku Wielkim, Bezimiennie rs. 1.

— Rs. 3, jako karę za nietaktowne obejście się z kobietą, składam na nęczę wyjątkową.

A. K.

NEKROLOGJA.

† S. p. MIECZYŚLAW LANGE,

syn Aleksandra i Eweliny z Pieniżków, uczeń klasy 5-jej gimnazjum 5-go, zmarł w dniu 28 września 1891 r.

Stroskani rodzice i rodzina proszą znajomych i kolegów zmarłego na żalobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 30-ym września, to jest we środę, o godzinie 8-jej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-jej po południu na cmentarz powązkowski. —3418—

Stanisław Jan Lipski,

doktor m. Wyszogrodu,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w Bogu dnia 27 września 1891 r., przeżywszy lat 48. Pozostala w nieutulonym żalu żona wraz z rodziną zapraszając krewnych, kolegów i przyjaciół, na żalobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senator-skiej, w dniu 30-ym września r. b., to jest we środę, o godzinie 10-jej rano i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —2340—

† S. p. Jan Sleszyński,

PROWIZOR FARMACJI

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł d. 27 b. m. w Baznie, przeżywszy lat 29, o czym pograżeni w głębokim smutku matka i bracia zawiadamiając krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3410—

† S. p. Karol Fröhlich,

urzędnik ruchu dr. żel. iwano-rodzko-dąbrowskiej, przeżywszy lat 30, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 19 września 1891 r. Pozostali w ciężkim smutku rodzice i rodzina zmarłego składają serdecznie podziękowanie szanownemu duchowieństwu, kolegom i wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zmarłemu, w dniu 22 b. m. w Wolbromiu. —3414—

† Dnia 1-go października, to jest we czwartek w kościele, parochialnym na Krakowskim-Przedmieściu, o godz. 11-jej przed poł., odbędzie się nabożeństwo żalobne za spokój duszy

S. p. Doktora Michała Biruntowicza,

—3398—

† Dnia 9/21 września r. b. zasnął w Bogu po długoletniej chorobie

ś. p. Leonard Malinowski,

właściciel ziemski z gub. wołyńskiej, w wieku lat 39.

W nieukończonym żalu pozostała matka, wdowa, dzieci, brat i rodzina ś. p. Leonarda, o swem nieszcześliwym zawiadomianiem wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, zapraszają na pogrzeb odbyć się mający w Lubarzu dnia 18/30 września, o godzinie 11-ej przed poł.

—1346—

† We czwartek, t. j. dnia 1-go października odbędzie się msza żałobna w kościele Wniebowstąpienia, przed wielkim ołtarzem, o godzinie 10-ej rano, za duszę ś. p. **Władysława Przeradzkiego**, na którą pozostałe córki zapraszają krewnych i znajomych.

—8401—

† Za duszę ś. p.

KAZIMIERZA POSPIESZYŃSKIEGO.

dnia 30-go września r. b., we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie 10-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które stroskana wdowa zaprasza.

—3412

† Dnia 30-go września, to jest jutro, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Pajewskiego,

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-ej przed poł. nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, na które pozostał synowie i córka zapraszają krewnych i przyjaciół.

—8416

† Z powodu szóstej bolesnej rocznicy śmierci

ś. p. Marji z Kuczów Hirszel,

żony radcy prokuratorji, odprawione będzie w dniu 30 września r. b., to jest we środę, o godzinie 10-ej rano, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, nabożeństwo żałobne, na które pozostały mąż, rodzinę i życzliwych zaprasza.

—3415

† Serdeczne składam podziękowanie za odprowadzenie zwłok żony mojej na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego w dniu 24-ym września, oraz zapraszam na żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, w dniu 1-ym października, to jest we czwartek, o godzinie 9-ej i pół zrana.

—8413

Mąż Jan Brzeski.

Z Petersburga.

Birz. wied. zamieściły obszerny artykuł, w którym poruszają kwestję konieczności zreformowania systemu podatkowego:

„Dla nikogo nie jest tajemnicą—powiada gazeta, że przy obecnym stanie rzeczy systemat podatkowy odznacza się zupełnym nieustosunkowaniem opodatkowania. Dotychczas istnieją całe kategorie osób, które nie placą, nie dlatego, aby rząd chciał uwolnić ich od ciężarów podatkowych, lecz tylko dlatego, że nie mogą być podciągnięte pod żadną z istniejących kategorii, opłacających podatki. Istotnie, w Rosji istnieje już oddawna dość liczna klasa ludzi t. zw. profesyj „wyzwolonych”, jak np. lekarze, adwokaci, weterynarze, technicy, oraz osoby, służące w różnych instytucjach rządowych i prywatnych. Osoby te nie opłacają żadnych podatków bezpośrednich. Od podatków tych uwolnione są wzmiankowane jednostki nie dlatego, aby miały korzystać z pewnych przywilejów, lecz dlatego, że przy istniejącym obecnie systemacie podatkowym, niema dla nich miejsca w kategoriach osób opodatkowanych. Nie są to ani ziemianie, ani kupcy, ani przemysłowcy, ani rzemieślnicy: do jakiej więc kategorii należą ich zaliczyć?”

Gazeta petersburska nie daje jednak żadnych wskazówek co do sposobu opodatkowania osób profesyj „wyzwolonych”. Co prawda jest to zadanie ciężkie wobec trudności oznaczenia ich rocznego dochodu, wielce nieraz zmiennego i zależnego od najróżnorodniejszych okoliczności. Dalej Birz. wied. zwracają uwagę na nienormalne ustosunkowanie istniejącego opodatkowania w sferze kupieckiej.

„Wzemy dla przykładu—piszą Birz. wied.—świadectwa gildyjne. Nigdzie nie uderza rów nie nienormalny podział ciężarów, jak właśnie tutaj. Zamiast istniejących dawniej trzech gildyj ustanowiono obecnie dwie; oprócz tego przy opłacie podatku gildyjnego tej lub innej kategorii przyjmowane są w rachubę nie ilość dochodu przedsiębiorstwa i suma obrotu, lecz rodzaj handlu, co prowadzi do tem większych anomalij. Bardzo często więksi kupcy lub przemysłowcy, prowadzący przedsiębiorstwo, oceniane na całe setki tysięcy, a nawet miliony, opłacają 2 gildje, a tymczasem wekslarze, których obrót nie przewyższa dziesiątka tysięcy, opłacają pierwszą gildję. Niejednokrotnie widzieć można, że względnie niewielkie przedsiębiorstwa opłacają znacznie większe podatki, aniżeli przedsiębiorstwa bez porównania poważniejsze. Nie należy również zapominać, że większe instytucje akcyjne opłacają tylko 3% podatek od czystego zysku, gdy tymczasem dodatkowy podatek repartycyjny, ustanowiony dla reszty przedsiębiorstw przemysłowych, pobierany jest bez względu na to, czy dane przedsiębiorstwo przynosi jakie zyski, czy też nie.”

Petersb. wied. w artykule p. t. „Klucz od morza Bałtyckiego” zwracają uwagę na niewątpliwie aspiracje niemców do zawiadnięcia Danją:

„Bez obawy o zarzut szowinizmu—powiada gazeta petersburska—śmiało twierdzić możemy, że urzędywstnienie marzeń patrijotów niemieckich, a mianowicie przyłączenie Danji do Niemiec w żaden sposób nie powinno być tolerowanem w Rosji. Dla nas dostatecznym jest i tak smutny fakt, że wrota do południowego morza rosyjskiego znajdują się w rękach mocarstwa, zawsze gotowego do otwarcia ich na oścież dla wrogiej inwazji na wody i brzegi rosyjskie. Dozwolić na coś podobnego na północy i oddać w ręce Niemiec rogatkę do morza Bałtyckiego, mającego olbrzymie znaczenie w życiu społecznym Rosji, jest rzeczą wprost niepodobną do przypuszczenia. Z tego punktu widzenia zapewnienie Danji zupełnej niezależności wobec Niemiec powinno być jednym z pierwszych zadań polityki rosyjskiej. Wszelki tedy rozwój sił lądowych i morskich Danji Rosja powinna powitać, jako powiększenie rękoma niezależności wzmiankowanego państwa. Nie należy również zapominać i o tem, że spotkanie i połączenie flot rosyjskiej i francuskiej w celu wspólnej akcji najdogodniej nastąpić może na wodach duńskich. Pominąwszy jednak strategiczne położenie Danji, niezmiernie ważne pod wieloma względami, należy pamiętać jeszcze i o tem, że mocarstwo to posiada flotę daleko liczniejszą i silniejszą, aniżeli spodziewać się tego byłoby można po jego małym obszarze. Flota owa może być słusznie uważana za wielce pożądanego w danym razie sprzymierzeńca. Dodawszy do tego budowane obecnie fortyfikacje Kopenhagi, co tak się nie podobało prasie niemieckiej, która wołała widzieć stolicę Danji na łasce i niełasce pancerników cesarskich, winniśmy podkreślić ze szczególnem uznaniem patrijotyczne usiłowania malej Danji, która na mocy stosunków geograficznych stoi na straży ważnych dróg komunikacyjnych i używa wszystkich sił, aby obronić je od zachcianek drapieżnego sąsiada.”

Z powodu robót irygacyjnych na błotach polejskich wynikła w dziennikach rosyjskich żywa polemika. Z jednej strony występuje Now. wr. z zarzutem, iż, pomimo kilkoletnich prac inżynierskich na błotach polejskich nie widać jeszcze dotykanych rezultatów przedsięwzięcia, mającego otworzyć dla kultury cały obszar kraju, dotychczas prawie niedostępny; z drugiej znowu strony Grażdianin, a zwłaszcza Kijewskoje słowo, staje w obronie prowadzących roboty osuszające, zalecając cierpliwość, ponieważ tego rodzaju olbrzymie przedsięwzięcie nie może być ukończone w ciągu lat paru. Po za tem nie wyduje się zbyt słusznym zarzut Now. wr. o „tajemniczości” robót. Rokrocznie bowiem, jak to niejednokrotnie przytaczaliśmy na tem miejscu, ogłaszane są rezultaty robót irygacyjnych. Obszar osuszonych gruntów wynosi już obecnie setki tysięcy dziesięcin.

Mowa Ribota.

W niedzielę odslonięto—jak doniosły depesze—pomnik dla generała Faidherbe w Bapaume. Faidherbe był jednym z pierwszych generałów, zamianowanych już po d. 4-ym września 1870-go przez nowy rząd republikański; rokował wielkie nadzieje, zginął jednak przedwcześnie waleczną śmiercią na polu bitwy od kuli pruskiej.

Na uroczystość przybył minister spraw zewnętrznych Ribot. Mowy jego oczekiwano z napięciem, przeczuwano bowiem zasadnie, że jako sternik nawi politycznej nacji zmuszony będzie wyrazić się o wypadkach świeżej doby, które zgótowały Francji tak zwana „nową sytuację” i umysłom tamtejszym tyle dały otuchy i wiary w przyszłość.

Mówca wskazał przedewszystkiem na cnoty żołnierskie, których świecącym jasno drogowskazem był Faidherbe i które w dzisiejszej armji i marynarce francuskiej odrodziły się; przeszedł potem do aktualnej kwestji podróży, jakie flota francuska świeżo odbyła.

Europa—rzekł p. Ribot—oddala nareszcie sprawiedliwość Francji. Bystro w dal patrzący i silny w swoich zamiarach pokojowych Monarcha wyraził publicznie głębokie swe sympatje, wiążące naród Jego z Francją (żywe oklaski i okrzyki: „Niech żyje Cesarz rosyjski! Niech żyje Rosja!”). Naród rosyjski poszedł za sympatjami swojego Monarchy, aby zaświadczyć o serdecznej przyjaźni dla Francji. Każdy wie, jak na te uczucia odpowiedzieliśmy. Wypadki kronsztadzkie obudziły echo w najdalszych zakątkach Francji.

„Nie należy zapominać wszakże ani o tem, co poprzedziło Kronsztad, ani o tem, co nastąpiło po nim. Wszędzie marynarce francuscy znaleźli imię Francji wyżej czezone i ciepiej ukochane, niż dawniej; w Danji, Szwecji i Norwegji doznali rozczulających dowodów sympatji. W Portsmouth królowa sama raczyła odbyć przegląd naszej floty, zgotowano jej przyjęcie jaknajwspanialsze i jaknajserdeczniejsze. Cały świat

odebrał wrażenia, które nie zatra się nigdy (żywe oklaski). Wynika ztąd, iż Francja znajduje się dzisiaj w nowem położeniu, nie wynika wszakże, aby miała szukać dla siebie nowej drogi politycznej. Dotychczasowa polityka okazała się tak pożyteczną dla kraju, że niepodobna jej wyrzec się w dniu, w którym wartość jej udowodniła się przed całym światem i w którym zaczynamy zbierać jej owoce.

„Francja w pełnej świadomości swej siły i w pełnem zaufaniu do przyszłości okaże i nadal tę zimną krew i tę roztopną miarę, która zjednała jej szacunek ludów i przyczyniła się do wskrzeszenia tego stanowiska, jakie zajmowała dawniej w Europie.”

Przyznać trzeba, że dumna samowiedza odrodzonej siły, tryskająca z mowy Ribota, dziwnie trochę odbija od powierzchownego kwietyzmu słów, wygłoszonych równocześnie przez kanclerza Capriewiego w Osnabryku.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

WIZYTA PRAZKA.

Wiedeń 29-go września. (Tel. pr. K. W.)—

W odpowiedzi na przemowę marszałka krajowego, księcia Jerzego Lobkowica, który przedstawił cesarzowi 220 marszałków powiatowych, wyraził tenż po czesku nadzieję, że nieustające usiłowania, aby osiągnąć niezbędną zarówno dla kraju, jak dla państwa spokój wewnętrzny w Czechach, znajdą ofiarą i bezinteresowną pomoc u wszystkich patrijotów krajowych.

Praga czeska 29-go września. (Tel. pr. Kur.

W.)—Cesarz zwiędzał wczoraj przedmieścia Pragi. Powóz zwolna przesunął się z trudnością przez nieprzejrzane tłumy, wołające: „Slava!” i „Hoch!” Wicetorem był na przedstawieniu galowem w teatrze niemieckim, poczem przypatrywał się czarującej iluminacji miasta.

KONFERENCJA NOTABLÓW.

Praga czeska 29-go września. (Tel. pr. Kur.

W.)—Konferencja notablów młodocześniejszych, która się wczoraj tu odbyła, nie uchwaliła projektowanego przez gorętsze żywioły adresu do cesarza, żądającego koronacji jego na króla czeskiego. Zresztą uchwały konferencji chowane są w głębokiej tajemnicy.

WYSTAWA MUZYCZNO-TEATRALNA.

Wiedeń 29-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—

Przyszłoroczna wystawa międzynarodowa muzyki i teatru przybierze kolosalne wymiary. Ze wszystkich państw płyną zgłoszenia na wielką skalę. Budowa teatru, wystawionego w Praterze, w którym dawane będą widowiska we wszystkich językach przez najpierwsze znakomitości artystyczne świata, już rozpoczęta. Zapewnione są dotąd przedstawienia: angielskie, francuskie, włoskie i greckie.

HR. TAAFE.

Wiedeń 29-go września. (Tel. pr. K. W.)—

Hr. Taaffe jest rekonwalescentem. Puls normalny. Zapalne obrzmienie znikło.

WYSTAWA KOŚCIELNA.

Trewir 29-go września. (Tel. pryw. K. W.)—

Wystawę szaty Chrystusowej zwiędziło dotąd 1,600,000 osób.

POWIEKSZENIE ARMJI.

Bruksella 29-go września. (Tel. pr. K. W.)—

Rząd postanowił dla obrony linii Mozy utworzyć nowy pułk artylerji, dwa pułki piechoty i jeden jazdy, skutkiem czego kontyngens roczny armji belgijskiej powiększy się z 13,000 ludzi na 19,000.

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA.

Konstantynopol 29-go września. (Tel. pr. K. W.)—

Do Smyrny przybył pierwszy transport żydów, celem osiedlenia się w zakupionych przez Hirscha terytorjach.

WYPADEK W GANDAWIE.

Gandawa 29-go września. (Tel. pr. K. W.)—

Przedsiębiorca trybun, przeznaczonych dla publiczności, i jeden z pomocników jego, znajdowali się

właśnie pod trybuną w chwili, gdy ta runęła. Obydwaj przeto zginęli.

ROKOSZ W YEMENIE.

Konstantynopol 29-go września. (Tel. prywatna. K. W.)—Ajencja konstantynopolitańska zaprzecza z wyższego upoważnienia doniesieniu Standarda, jakoby stolica Yemenu, San'a, wpadła w ręce powstańców. Nie jest ona nawet obleżona.

ROKOSZ NA STATKU.

Hamburg 29-go września. (Tel. pr. K. W.)—Na pokładzie pancernika chilijskiego „Presidente Pinto” wybuchął rokosz załogi. Komendant zażądał pomocy policji portowej.

Wiedeń 29-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—Otwarty tu wczoraj międzynarodowy kongres statystyczny uchwalił wymianę list emigranckich.

Wiedeń 29-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—Przewódca Niemców morawskich, baron Chlumecky wygłosił wczoraj w Neutitsehein mowę, w której stwierdził, iż Niemcy nie pragną prowadzić nadal opozycji; zmiany wszakże ustalone i należytemi rekojzjami otoczone być muszą.

Wiedeń 29-go września. (Tel. prywatna. K. W.)—Według Neue freie Presse, rząd serbski oświadczył gotowość wysłania swoich delegatów do Wiednia, celem zawarcia traktatu handlowego z Austrią, natomiast odmówił wysłania ich do Monachjum dla równoczesnego układania się z Niemcami.

Berlin 29-go września. (Tel. prywatna. K. W.)—Dzisiejsza Nationalzeitung donosi, że budżet urzędu zagranicznego rzeszy niemieckiej na rok przyszły zażąda kredytu na cele tajne w niepraktykowanej dotąd wysokości.

Berlin 29-go września. (Tel. prywatna. K. W.)—Dzisiejsza Nordd. Allg. Ztg. donosi: Nowe władze chilijskie wyraziły swe zadowolenie z postawy, zajętej przez załogi stojących w portach tamtejszych okrętów niemieckich.

Berlin 29-go września. (Tel. prywatna. Kur. W.)—Dzisiejsza Vossische Zeitung donosi, iż rząd mniej odpornie stoi dzisiaj wobec projektu skrócenia czynnej służby w armji do lat dwóch, aniżeli na wiosnę.

Rzym 29-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—Powrócił tu poseł pruski przy Watykanie, Schloetzer.

Dublin 29-go września. (Tel. prywatna. K. W.)—Akoje narzusznie największego organu parnelowskiego, Freeman's Journal, ustanowili jego redaktorem antiparnel. listę Graya.

Bern (w Szwajcarji) 29-go września. (Tel. prywatna. K. W.)—W wykonaniu uchwały rady związkowej otrzymała szwajcarskie pospolite ruszenie (200,000 głów) karabiny systemu Vetterli, które będą przechowywane w domu.

Bern (w Szwajcarji) 29-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—Rząd zaprowadza monopol wyrobu zapalek.

Zagrzeb 29-go września. (Tel. prywatna. K. W.)—Rząd bułgarski zakazuje budowlę tutejszej wystawy.

Sofja 29-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—W tutejszych sferach rządowych cieszą się z mianowania Rifata baszy ministrem spraw wewnętrznych; był on bowiem zawsze protektorem pierwiastku bułgarskiego w Macedonji.

Berlin 29-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—Ruble w gotówce (wczoraj 215.90)
Ruble na dostawę (wczoraj 215.75)

Wobec neurodzaju.

Korespondent Gazety lubelskiej z Krasnegostawu podaje projekt, aby targi tygodniowe odbywały się w miasteczkach prowincjonalnych tylko w poniedziałki.

Żąda zaś tego z tej przyczyny, że włościanin, jadąc na targ, traci przytem co najmniej dwa dni, t. j. dzień targowy i następny, w którym się wytrzeźwia i pracować nie może; ponieważ zaś w niedzielę także pije, a w poniedziałek wytrzeźwia się, przeto traci w tygodniu conajmniej trzy do czterech dni.

Gdyby zatem targi odbywały się w poniedziałki, włościanin marnowałby tylko ten dzień i wtorek.

W ostatnim numerze Gazety radomskiej znajdujemy artykuł ks. Władysława Fudalewskiego z Opactwa p. t. „Na czasie”.
Zwracając uwagę na rozporządzenia władz rządowych, mające na celu przyjscie z pomocą ludziom, zagrożonym z powodu nieurodzaju głodem, ks. F. pisze, że już obecnie ludziom niezamierzonym daje się dotkliwie uczuwać znaczne podrożenie artykułów spożywczych.

Obecnie wiedzie im się jeszcze jako tako, zarobki bowiem wystarczają na pokrycie wydatków bieżących; ale gorzej będzie w zimie, kiedy roboty ustają, a obok wydatków dotychczasowych okaże się potrzeba kupna cieplejszego ubrania i opału.

„Po wsiach — pisze ks. F. — położenie nie będzie takie krytyczne, zwłaszcza w okolicach żyzniejszych, lecz za to zapowiada się głód w miasteczkach i po wsiach, gdzie żyto nie depisało, a kartofli niema.”

Czas zatem pomyśleć o zapobieżeniu niedostatku, jeżeli biedak nie będzie w stanie za grosz ciężko zapracowany kupić tyle chleba, ile potrzebuje... czeka go szpital lub pokusa, jaka często prowadzi do więzienia.

W końcu pisze ks. Fudalewski:
„Wierzę, że do kapłanów należy, oprócz nawoływania do miłosierdzia, przyjęcie czynnego udziału w dobroczynności ogólnej, oddzielne usiłowania nie tu nie poradzą. Najpierw, stosując się do istniejących ustaw, wypada nam założyć komitet opieki, któryby odpowiednio do celu środki obmyślił i starał się je przeprowadzić.”

W południowych okolicach gubernij kieleckiej i radomskiej, oraz w sandomierskim kartofle wystarczą włościanom tylko do Nowego-Roku.

W Lublinie placą obecnie za parę t. j. korzec żyta i pszenicy 16 do 17 rs., lecz w tej okolicy podobno trudno już kupić tych gatunków zboża.

Z Włoszczowa piszą do nas, iż pożądanym byłby zakaz wywozu kartofli.

Korespondent nasz pisze mianowicie, iż ogromną ilość ziemniaków skupują ajenci zagraniczni, placąc po 3 rs. i wyżej za korzec wykopanych lub kopających i całemi transportami wywożą je z kraju. Dnia 24 go b. m. np. wywieziono 20 wagonów.

Wobec tego ludności miejscowej grozi zupełny brak kartofli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu A. K. — Przepisy o przesiedlaniu się stałych mieszkańców Królestwa z jednej miejscowości wewnątrz kraju do drugiej mieszczą się w instrukcji z d. 22-go listopada roku 1861-go. W myśl tych przepisów, osoba, pragnąca przesiedlić się z prowincji do Warszawy, powinna wnieść stosowne podanie do oberpolimejstra m. Warszawy z załączeniem swego paszportu i karty pobytu, tudzież dwóch marek stemplowych po kop. 80.

— Panu W. W. — Stosownie do art. 22-go rozkazu Najwyższego z d. 24-go maja r. 1829-go (Dziennik praw, tom 12, str. 371), po zgonie osoby, ozdobionej znakiem nieskazitelnego służby 40-letniej, pozostaje wdowa lub dzieci, każde w stosunku, przepisanyemu co do pensji emerytalnych, otrzymują sumę, wyrównującą półtorarocznej płacy, przez zmarłego pobieranej, a to bez względu na pensję emerytalną, przypadającą na zasadach ogólnych. Żadnych innych praw i przywilejów rodzinie osoby, zaszczyconej znakiem nieskazitelnego służby, prawo nie nadaje.

GIEŁDA.

Warszawa d. 29-go września.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowania, wynoszące 213.50 i około 213.75 na październik r. b., co odpowiada kursom 46.85 i 46.80 bez kosztów, a z Petersburga taksacje Londynu rs. 9.45 z odbiorem natychmiastowym, raczej w zaofiarowaniu i rs. 9.51 na październik r. b. w poszukiwaniu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty tani kursami 46.47½ (równia 215.20 m. bez kosztów) za Berlin wpląty, lecz podniosło tę cenę niebawem pod naciskiem zakupów spekulacyjnych i obawy zniżki kursu rubla w Berlinie do 46.65 (t. j. 214.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 17½ kop. na korzyść Berlina, a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu 10 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu grudnia r. b. po 46.97½ i 47 i w końcu października r. b. po 46.70, 46.75 i 46.80, a z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca października r. b. po 46.80, 46.82½, 46.85 i 46.87½.

Waluty obce w średnim, lecz dość żywym ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.47½, 46.50, 46.52½, 46.55, 46.57½, 46.60 i 46.65, przeważnie jednak po kursach 46.55, 46.57½ i 46.60. Inne niemieckie miasta bankowe z długim terminem oddawano po 46.30, 46.35, 46.42½ i 46.47½, a krótkoterminowe po 46.45. Londyn krótki brano po 9.40½. Za Paryż krótki osiągnano 37.40, 37.45, 37.50 i 37.52½. Wiedeń krótki zbywano po 80.60, 80.75 i 80.80.

W papierach obrotu średnie, przy tendencji boz zmiany. Żądano za listy likwidacyjne 97.50 i 97, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.60 za kilka tys. rubli w sztukach drobnych. Wschodniej pożyczki kuponów kilka tysięcy II em. po 101.50 i 101.75, przy zaofiarowaniu po 102 II-iej em. i po 103.50 III-iej em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych I-iej em. po 236.25, 236.50 i 236.75. Za pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-iej em. chciano osiągnąć 96.10, nabyto zaś kilka tysięcy po 96.

Listy zastawnicze starano się umieścić po 101.— I 3, i po 100.40 II, III, IV i V-iej s., a umieszczono kilka tysięcy V-iej ser. po 100.20 i 100.25, oraz parę tysięcy w drobnych odcinkach po 100.30. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.75 I-iej s., po 101.25 II s., po 101 III ser. po 100.35 IV i po 100.25 V s., której wzięto kilka tysięcy po 100.10. Ulokowano kilka tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 98.75.

Zapłacono za kilka tysięcy rubli kuponów celnych rs. 1.517/12, 1.513/8 i 1.513/4, oraz za kilka tysięcy marek w gotówce 46.62½, przy żądaniu po rs. 1.52 za kupony celne, 46¾ kop. za marki, 81 kop. za guldeny i 37¾ kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.75, za Londyn krótki 9.45, za Paryż krótki 37.60 i za Wiedeń krótki 81.— W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.60 do rs. 11.63 netto. Wiadro 78% rs. 9.22 do rs. 9.25—2%. Dwozów brak zupełnie. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.55.

Sprawy z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 29-go września. Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była dość niewyraźna. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy i przy spokojnem usposobieniu płacono ceny prawie niezmiennione, za wyborową 8.70—8.90, za białą 8.25, za psstrą 8.15. Dwoz żyta wynosił 190 korcy, za wyborowe płacono 7.50 do 7.80, średniem i ordynaryjnem nie zajmowano się wcale. Owies bez zmiany, po 3.10 do 3.50 stosownie do gatunku.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terepolskiej.

Sprawozdanie z dnia 28-go września 1891 r.

| | wyszło: | pozostaje: |
|------------------------|-----------|------------|
| Żyta | 3 wagonów | 14 wagonów |
| Owies | 1 | 62 |
| Maki żytniej | — | 7 |
| Maki pszennej | — | 5 |
| Kaszy jaglanej | — | 175 |
| Kaszy gryczanej | — | — |
| Ryżu | — | 1 |
| Pszenicy | — | 5 |
| Jęczmienia | — | — |
| Grochu | — | 1 |
| Cryki | — | — |
| Cebuli | — | — |
| Fasoli | — | — |
| Łoju | — | — |
| Makuchów | — | 9 |
| Maki kartoflanej | — | 26 |
| Cukru | — | — |
| Rodzenków | — | 1 |
| Zelaza | — | 1 |
| Tranu | — | 1 |

Razem 4 wagonów wyszło i 309 wagonów pozostaje.

Ceny zboża wynosiły:

| | |
|---------------------|--------------------------|
| Żyto | od — do 135 kop. za pud. |
| Owies | od — do 96 |
| Kasza jaglana | od 120 do 138 |

Łbawa 25-go września. — Żyto (z gwarancją 120 funt. hol.) mocniej, ciężkie po 120 kop., sucho litewskie i kurl. 112 do 113 kop. Pszenica miękka 90—95 kop. Owies biały bez zmiany, na terminy litewski suchy 78 do 79 kop., litewski dobry 79—80 kop., kurl. i litewski wyborowy 83 do 85 kop., dobry biały 87—88 kop., wyborowy 88—92 kop., owies szary (bez osi) bez ruchu; owies czarny w towarze gotowym mniej, wyborowy 74—75 kop., zwyczajny 73 od 74 kop., owies czarnopstry 72 do 73 kop. Jęczmień słabiej, dobry kurlandzki 85 kop., litewski dobry 84 do 85 kop. (za 100 f. hol.), na paszę suchy 85—86 kop. Hreczka z gwarancją wagi 100 f. hol.) 100 kop., lżejsza 94 do 95 kop. Groch suchy słabo, na paszę 99 kop. Bób 96—98 kop. Fasola biała 115 do 120 kop. Siemię (białe słabo, 127½ do 143 kop. Makuchy białe i konopne bez ruchu. Otręby pszenne i żytnie bez nabywców. Dowóz w dniu 23-im i 24-m września wynosił 17 wag. 38 żyta, 38 wag. jęczmienia, 163 wag. owsa i 165 wag. różnych innych towarów.

Łódź 23-go września. — Na tutejszych targach zbożowych żyto i jęczmień mają dobry pokup, a pszenica i owies stało. Od piątku sprzedano stacji towarowej 40) korcy żyta po rs. 7.80 do 7.95, 1,200 korcy owsa po rs. 3.15 do 3.25. Na Starym Rynku sprzedano wczoraj 500 korcy pszenicy po rs. 8 do 8.25 i 150 korcy jęczmienia po rs. 5.10 do 5.50.

Chmiel. Norymberg dnia 22-go września. — Na rynku tutejszym, równie jak w innych miejscowościach produkujących chmiel, a zwłaszcza w Badenie i Wirtembergu, sprzedano już znaczne ilości towarów. W Badenie nawet sprzedano już podobno więcej niż połowę ogólnej produkcji; za wyborowe gatunki osiągnano do 100 mar., za średnie 75 do 85 m. Na rynku tutejszym pomimo ożywionego ruchu, ceny nie zdołały się poprawić. Dowozy towaru ciągle są znaczne.

Węlna. Odesa 22-go września. — Na rynku wełny w Olesiu w ubiegłym tygodniu nie dokonano żadnych transakcyj.

Miedź G. M. B. L. 52.17/6. Tough L. 56. Best Selectat L. 58.10.

Cyna L. 91. Surowiec South 47/6. Middlesbaro 40/3. Hematite 50/3.

Antymon L. 39. Cynk L. 25.15. **Ołów** L. 12.6.3. **Srebro** 44 13/16.

„CAVALLERIA RUSTICANA”
„Rycerstwo wieśniacze”.
 Opera Piotra **MASCAGNI**
 Wyjątki z tej opery wyszły nakładem **Echa muzycznego** (Rajohman i Frendler), Senatorska 26 w Warszawie:

- 1) **Potpourri** na fortepian w układzie Zygmunta Noskowskiego kop. 40
- 2) **Intermezzo** na fortepian „ 40
- 3) **Siciliana** do śpiewu z tekstem polskim i włoskim „ 40

Biorący w kantorze redakcji wszystkie trzy numery płać ogółem **rs. 1.** 2343r

3408 Dr **Grodzki** leczy choroby **sekretnie** oraz **niemoc** wskutek takowych. Krak.-Przedm. 63.

1347 W dniu wczorajszym w kontramarkarni przy krzesłach teatru Wielkiego zamieniono palto W-go Krzesińskiego na inne z firmą krawca **Celewicz** w Kielcach, w kieszeni którego znajduje się chusteczka z literami **B. F.** i port-papierosnica.

Wozny, na którego za zamianę palt pada cała odpowiedzialność, uprasza o zwrot zabranego mylnie paltu i odebranie swego z biura dyrekcji teatrów.

— Stale nadchodzą specjalne wagony słynnego **Piwa Kuracyjnego Rybskiego**



„WALDSCHLOESSCHEN”
 do składu głównego
LUCZYŃSKI i SZENIC
Młodowa nr 3, Telefonu 33. 3411

DOM ZDROWIA
Doktora K. DOBRZYSKIEGO
 Aleja Róż 10. Zakład leczniczy przeznaczony dla stałego pomieszczenia chorych. 5r

— Dr **M. Strasburger** **Nowy-Swiat 15** przyjmuje z chorobami chirurgicznymi i zębów. 3358

— Dr **REICHSTEIN** wyjechał za granicę. 2342

— Dr **Z. NIESZKOWSKI** powrócił Bracka 8. 1265r

SKŁAD FUTER
P. STARKMAN

w gmachu teatru Wielkiego.
 Na nadchodzący sezon zimowy poleca się ze szczególnym doбором towarów futrzanych po cenach umiarkowanych. 3417

Gustaw Lewestam
 adwokat przysięgły, **Złota 14** (przy Marszałkowskiej). 3340

— **Wyjątkowa sposobność!** Skrzypce włoskie większej wartości (400 rubli) Sklep Tani Marszałkowska nr 119. 3309

— **Tytus Mikulski** profesor śpiewu solowego, Krak.-Przedm. nr 45, m. 3. 3200

Właścicielka magazynu
AU PRINTEMPS
 ul. **Erywańska nr 9**, powróciła z **Paryża i Wiednia**. Poleca modele, nowości. 3371

E. ROGOZIŃSKA 1279r
 powróciła z zagranicy i zaopatrzyła swój magazyn w wielki wybór najświetniejszych modeli **bielizny, haftów i kolder Elektoralna 45**.

— Angielskiego języka lekcje udziela **H. Berger**, autor „Łatwej metody” **Złota 21**. 3341

KUCHNIA
 w restauracji **MAISON DOREE**
4 ul. Kotzebue
 pod kierunkiem paryskiego kuchmistrza p. Charles Tobler. 3395

Dr August Kosincki
 ordynator kliniki terapeutycznej, powrócił. **Widok nr 14, m. 1, od 4-7 po poł.** 3362

Dentysta J. TYPOGRAF, Leszno 12.
Norbert Piwonoński

właściciel magazynu sukien i okryć damskich, **Nowo-Młodowa 2**, powrócił z zagranicy, polecając zarazem wielki wybór tychże na sezon jesienny i zimowy. 3364

Zarząd
Drugi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości, że z dniem 19 września (1 października) r. b. wprowadzone zostaną następujące zmiany w obowiązującym rozkładzie jazdy, mianowicie:

- 1) Pociąg osobowy wychodzący z Warszawy w stronę Mławy o godz. 9 m. 45 rano, wychodzić będzie o 50 minut wcześniej, tj. o godzinie 8 minut 55 rano.
- 2) Pociąg osobowy przychodzący do Warszawy z Mławy o g. 8 m. 28 wieczór, przybywać będzie o 10 minut później, tj. o godz. 8 m. 38 wieczór.
- 3) Pociąg pocztowy wychodzący z Warszawy w stronę Mławy o godz. 6 m. 23 wieczór, wychodzić będzie o 18 minut wcześniej, tj. o godzinie 6 m. 5 wieczór.

Od tejsze daty nie będą wysyłane pociągi osobowe nr 13, 14 i 16 kursujące między Warszawą-Nadwiślańską i Nowogrodziecką, jak również i pociąg osobowy wychodzący z Warszawy do Otwocka o godz. 7 m. 20 wieczór.

Oprócz wymienionych pociągów, czas wyjścia z Warszawy i przybycia do tejsze stacji wszystkich innych pociągów osobowych żadnej zmiany nie ulega.

Czas przyścia i odejścia pociągów oznaczony po dług południka warszawskiego. 1338

Otworzona w roku bieżącym czytelnia pod firmą

„Warszawska Czytelnia”

przy ul. **Karmelińskiej № 18**, została zaopatrzona w duży dobór dzieł oryginalnych i tłumaczonych, w językach: polskim, ruskim, francuskim i niemieckim. Cały abonament 40 kop., a pół 20 kop., miesięcznie, t. j. na cały abonament, zamienia się po trzy książki, a na pół po jednej książce we wszystkich językach. — Otwarta od godz. 8 zrana do 8 wieczorem, a w dni świąteczne i Niedziele od 10 do 2-ej 1322

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Kartki z życia kobiety
 przez **756r**
ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, z 52 ilustracjami w tekście Czesława Jankowskiego. — Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20. Skład główny w księgarni nakładowej **S. Lewentala, Nowy-Swiat № 41**.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

JESKE-CHOŃSKI TEODOR
Z kulą u nogi.

Cena kop. 60, z przesyłką pocztą kop. 70. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **G. Centnerszwer, Marszałkowska 147.** 1308

Listy z Brazylii

Adolfa Dygasińskiego, wyszły z druku nakładem Kurjera Warszawskiego i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1. Skład główny w księgarni nakładowej **S. Lewentala** w Warszawie, Nowy-Swiat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowana, skuteczną bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysła je za zaliczeniem pocztowym. 677r

Pierwsza w Warszawie Fabryka **Chirurgicznych i Technicznych Wrobów Gumowych.**

odznaczona na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1891 r. medalem srebrnym. Skład główny środków opatrunkowych i przyrządów lekarskich

A. Wodniakowskiego,

dostawcy dla klinik i szpitali, członka Stowarzyszenia międzynarodowego fabrykantów narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży, przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 148** obok Zielonego Placu.

Poleca wszelkie towary chirurgiczne, techniczne, środki opatrunkowe, termometry, refraktry, dywany, chodniki, serwetki, obrusy, czepek kąpielowe, fartuszki ceratowe w wyborowym gatunku, po cenach umiarkowanych, stałych. 1355

KALOSZE

najlepsze i najtrwalsze po cenie 10% niższej cennika fabrycznego. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Reparacja wszelkich przedmiotów.

◆ **W-ny B. LANDY** w Warszawie, ul. **Leszno № 53**. Z aparatu **D-ra Kana** jestem zadowolony, gdyż doświadczyłem, iż takowy rzeczywiście posiada zalety zapowiedziane w prospektach i ogłoszane. Przeto p. D-wi Kahu oraz rozpowszechnieniu tak pożytecznego wynalazku, składam podziękę. — **Książd A. WITORT, Kławy, guber. Kowieńska**. —□— Aparat **D-ra Kana do Samomasazu**, za wyborowy uznany przeciwko reumatyzmowi, neuralgii itd., za znakomitym rezultatem używany. — Cena za sztukę rs. 7 kop. 50, przez kosztu przesyłki. Kantor **B. Landy**, Warszawa, ulica **Leszno № 53.** 1376R

MAGAZYN MEBLI 1311R
HERMANN REISS

Plac Zielony, **Erywańska № 18**, poleca: gustowne kompletne urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyncze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami i lustra. Ceny bardzo przystępne.

KSIĘGARNIA
Skład Nut i Fortepianów
Gebethnera i Wolffa,

poleca dzieła otrzymane na skład główny: **Cieszkowski Dołęga St.** Senatorowie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego (1807—1815—1831) — Cena 60 kop.

Gliniński Henryk. „Honor”. Sztuka — temat teza — etyka i krytyka. Kilka uwag z powodu sztuki H. Sudermanna i głosów naszych krytyków, a głównie Boleśława Prusa. Cena 60 kop.

Jellenta Cezary. Studja i szkice filozoficzne. Cena rs. 1.80.

Lewes G. H. Zagadnienia ducha i życia. (Podstawy przeświadczenia) z 4-go wyd. oryginału przetłumaczył J. K. Potocki. (Wydawnictwo T. T. Jeża; tom VI-ty). Cena rs. 2.

Retke A. Ks. Prof. Patrologiae compendium scholi accommodatum. — Cena rs. 1.20.

— Wykład budowy hymnów w księgach liturgicznych zawartych. Cena 40 kop

Skarbek. Chore dusze. Cena 60 kop.

Wasserung D. Dr. Objawy oczne przy zaburzeniach układu nerwowego, oraz wartości ich przy rozpoznawaniu siedliska i natury chorób mózgowych. — Cena rs. 1. 1528r

Załęski W. Zasady ekonomiki (nauki gospodarstwa narodowego). Cena rs. 2

500 rs. wypłaci firma nowo-otworzona **SKŁAD** 500 rs.

Kachetyńskich Win ALAZAN, jeżeli okażą się nienaturalnymi. Sprzedaż odbywa się na Krakowskim-Przedmieściu № 85, Bracka 11 i Marszałkowska 136, cena butelki od 40 kop. do 3 rs., dla kupców zaś na wiadra od 6 do 20 rs. 1537R
 Właściciel książę **Andronikow**.

Miód kuracyjny, analizowany przez W-ga **D-ra Nenckiego**, z pasieki **Władysława Otto** w **WAWRZE**. Sprzedaż w Handlu **W-go Stepkowskiego, Wierzbowa № 9.** 1278

Złoto i Srebro Kupuję, zamieniam i płać najlepiej. — Wykupuję z lombardów większych i dopłacam różnicę. — Najtaniej sprzedaje biżuterję nową i używaną. Obrączki, obstalunki i reparacje. **Nowy-Swiat 61**, gdzie fotografia, 1 piętro, **Henryk Juwiler** jubiler. 486R

Druga sprzedaż licytacyjna
Bydka rozplodowego w Mlewie (Hofleben)
 pod **Kowalewem (Schoensee)**, Stacją drogi żelaznej **Toruń-Insterburg**, odbędzie się d. 17 **Października r. b.**, o godzinie 1-ej w południe. Wystawione będą

23 Buhaje
 rassy **Jewerlandzkiej i Wschodniofryzyskiej**. Na żądanie ekwipaże na Stacji **Kowalewo**. 1356
Teodor Koerner.

Obicia papierowe, Ceraty wszelkiego rodzaju, **Rolety do okien**, **Gzemy do firanek**, **Chodniki kokosowe**, **Chodniki jutowe**, **Wycieraczki do nóg**, polecają po cenach bardzo niskich, **J. Lubelski i S-ka** Marszałkowska 142, obok Placu Zielonego. 970r

Przy Zarządzie Zakładów górniczo-technicznych
 Jasniewo Wielmożnego Andrzeja Hrabiego Potockiego
 w Sierszy, poczta Trzebinia, Galicja,
 jest do obsadzenia natychmiast posada

Miernika górniczego (Markszajdra),

z początkową płacą roczną 800 złr., wolnem pomieszkaniem, światłem i opałem.

Kandydaci władający językiem polskim, zechcą wnieść podania zaopatrzone świadectwami z ukończonych studjów akademii górniczej i dotychczasowej praktyki w zawodzie miernika górniczego do powyższego zarządu. 1571r

Bardzo Korzystne kupno
 różnych artykułów.

Wyroby pończosnicze,
 Staniki trykotowe
ŻAKIETY,
 w największym wyborze kolorów
 dobrego gatunku.

Gustaw Haehle,
 ulica Świętokrzyska
 № 11. 1557R

Spodnie ubrania dla Pań, Panów i dzieci.

Kamase, Spółdzielni i Kamizelki męskie.

MASZYNY DO SZYCIA

„SINGERA,”
 Z FABRYKI

Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman z członkiem bez nawlekania, szyjące lekko i cicho. Z przyrądem do obrabiania dziurek wykonywającym 1,500 dziurek dziennie.

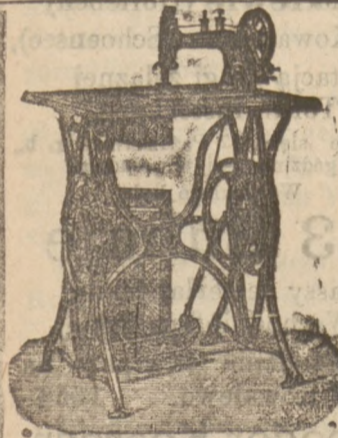
Zadatek mały, spłata tygodniowa po Rs. 1.

Dwuletnia gwarancja.

Do nabycia tylko w moim sklepie

przy ulicy Senatorskiej Nr 22, róg Bielańskiej.

K. Koperski.



1526R

Dnia 24 Września (6 Października) r. b., sprzedany będzie przez licytację w Sądzie Okręgowym Warszawskim

HOTEL RZYMSKI

(Nowo-Senatorska róg Trębackiej).

Sprzedają kieruje Komisarz Sądowy Krasuski, Jerozolimska № 29. 1842

Poszukuje się zdolnego
EKSPEDYTORA,

z długoletnią praktyką, dobrze obeznanego z czynnościami na tutejszej Komorze Celnej do samodzielnych zajęć na tem polu. Warunki, pensja i tantjema.—Oferty przyjmuje Kantor Kurjera, pod adresem „Ekspedytor.” 1362

Od 7-miu lat egzystująca i dobrze procentująca

Księgarnia kolportacyjna

z materiałami piśmiennymi, składem obrazów i listów do ram, z powodu wyjazdu do sprzedania.—Mający chęć nabycia, zechcą zostawić oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. D. R. 70. 1358

MEBLE DO KILKU POKOJÓW.

z portjerami i lambrekinami, kompletny garnitur machoniowy do gabinetu męskiego, biblioteka dzieł oryginalnych w różnych językach, dwa łóżka machoniowe elegancko z materacami na sprężynach, zegary antyki, biurko oszklone z szafka antyk, para lichtarzy z brązu i malachitu, biblioteczka bronzowa większa i mniejsza, stalugi bronzowe do papierów i fotografii, duże weneckie stare lustro z szafka, szkło czeskie stare na 18 osób, figury z majoliki włoskiej, dawna broń turecka i inne domowe sprzęty oraz mała partja starych win wyborowych hiszpańskich, francuzkich i reńskich, do zbycia po cenie bardzo niskiej lecz stałej, z powodu wyjazdu. Sprzedaż trwać będzie tylko przez dni kilka, mianowicie do 6 Października r. b. włącznie. Ul. Złota № 4, m. № 3, codziennie od 10—1 i od 3—6 po południu. 1352

Z GUSTEM

w kroju i fasonach wykończona, gotowe ubiory męskie, poleca Magazyn Wiedeński L. Koch, Miodowa 2.—Ceny nader niskie. Obstalunki wykonywają się szybko. 1815

Pułk Litewski Lejb-Gwardji.

wzywa na licytację pp. przedsiębiorców na dostawę: Kapusty około 9,000 pudów, buraków czerwonych około 2,700 pudów i cebuli około 550 pudów.—Licytacja odbędzie się dnia 20 Września (2 Października) w Piątek, o godzinie 10-ej zrana, w zabudowaniach pułku w Alei Szucha. 1580r

Lekcje Tańców

udziela u siebie i po domach prywatnych. Elektoralna 53.

1361

W. PUCHALSKI.

Ogłoszenie.

W dniu 24 Września (6 Października) r. b., o godz. 12 w południe, w Sztapie fortecy Iwanogrodzkiej, odbędzie się publiczna licytacja ustna i za pośrednictwem kopert zapieczętowanych, na dostawę produktów (priwaroznawo dowolstwa), potrzebnych dla niższych stopni, z wyjątkiem mięsa.

Mający zamiar ubiegać się o dostawę powyższą, przejrzać mogą warunki w Kancelarii I-go Iwanogrodzkiego fortecznego piezszego bataljonu, lub u fortecznego Intendenta w Iwanogrodzie.

Licytanci winni złożyć tytułem kaucji rs. 1,000. 1854

UŻYWANE:
Lokomobila 8-konna
 wraz z Młocarnią
 do sprzedania.

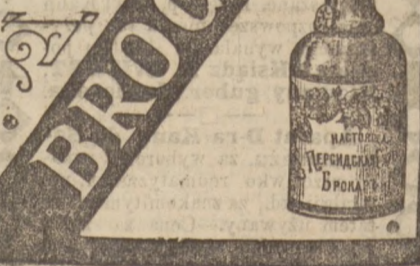
Rembierz & Jankowski.
 Warszawa. 1501

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1

EXTRAIT DE FLEURS

LILAS
 de Perse

VÉRITABLE



Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1.

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałej
 Roberta Bohtego,
 Nowy-Swiat № 34.
SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny niskie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 1192R

SPIEWNIK

dla Dzieci 1567 R

słowa Marji Konopnickiej,
 muzyka Zygmunta Noskowskiego,
 wydanie ozdobne z rysunkami Wład. Podkowińskiego.

zawiera 50 PIOSNEK z towarzyszeniem fortepianu i tekst oddzielny. Cena rs. 2 k. 50, z przesyłką rs. 2 kop. 70.

W biurze Spółki Nakładowej (Marszałkowska 95) i we wszystkich księgarniach.

Na zasadzie projektu

Towarzystwa Subjektów Handlowych

od 1 Października r. b., sklep mój w Niedziele będzie zamknięty; o czem mam honor za wiadomości Szanownych moich Klientów

„TANI SKLEP.”

Marszałkowska 119. 1388



Do sprzedania za przystępną cenę

używane: 1313

Factony: Karety, Przelotka z budą i bez budy, Landa.—Tamże Ekwipaże bez koni do wynajęcia.—Para rysaków 5 lat do sprzedania

4. Instytutowa 4.

DO SKŁADU 3r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralskiej № 7,

naprzeciw Banku,

nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk niemieckich i krajowych:

Cegły i Gliny ogniotrwałej,

Węgla kowalskich angielskich,

Tektury smółcowej,

Stali Resorowej Angielskiej.

Mamontowe mydło.



Zadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak krótkim czasie wydelikatnić i upiększyć skórę, jak Mydło Mamontowe; skóra żółta, gruba, pomarszczona, ustępuje białości i przezroczystości po kilkukrotnym użyciu. Cena 45 kop. Mydło traw ogipskich niszczy pięgi, wyrzuty, wysypy, spaleniznę. Cena 40 k. Dostać można w Perłomiejach: Dobrzańskiego Krakowskie-Przedmieście № 9; Kalinowski 65; Lipink Wierzbowa, Szule Bielańska, A detaliczna i hurtowa sprzedaż wyłącznie u Dobrzańskiego.—Uprasza się zwracać uwagę na markę Dobrzańskiego, gdyż tylko takowe nie są podrabiane. 1257

S. GĄSIOROWSKI,

Chmielna 35, poleca:



Latarnie i Ampel weneckie, 1314

z fab. „Jedwabne”, wykonane według modeli z kościoła S-go Marka, pałacu dołów i innych pałaców włoskich, w różnych stylach cenach

Oddział przygotowywaczy

otwarty zostanie 1 Października r. b., w szkole krojów i szycia A. Gałeckiej, Marszałkowska № 94, dla pań i panienek nie umiejących szycić wcale.—Opłata miesięczna rs. 2. 1328



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH I CERAT

pod firmą J. FRANSZEK,

posiada zawsze na składzie: Obicia papierowe najświeższych deseni i kolorów, w gatunkach od najtańszych aż do wspaniałych, imitujących materje złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie i w kolorach podług materji meblowych wykonywają się.
 Fabryka zwraca uwagę, że do obić używa farb zupełnie dla zdrowia nie szkodliwych, za co na Wystawie Hygienicznej odznaczoną została **Dyplomem Uznania**.
 Ceny stałe i umiarkowane, na żądanie wysyła się na prowincję zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. — Za akuratne wykończenie robót poręcza się.
 Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis. — Wielki wybór Cerat i Rolet.
Główny Skład w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 15. 797r

Dnia 20 Września (2 Października) o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się na Prądzie przez publiczną licytację **sprzedaż**

wybrakowanych KONI

Huzarów Pułku. 1840
Syndyk tymczasowy masy upadłości
Nuty v. Natana Halbera.

ogłasza, że w d. 18 (30) Września r. h., o godz. 11-ej zrana, przy ul. Zielnej pod № 21, sprzedane zostaną ruchomości, należące do masy rzeźnionego Halbera.
 1859 Łukomski.

Nagrody rs. 10.

W dniu 24-go Września, wieczorem, przejeżdżając ulicami: Twardą, Graniczną i Rymską, **zgubiono pudło z wachlarzem piórcwym i żabot koronkowy.** — Łaska wyznalca raczy zwrócić takowe na ulicę Twardą № 24, m. 3, za powyższą nagrodą.
 1577R

Firma istnieje od r. 1875.

Filja Składu Materiałów Aptecznych

HENRYKA WELT,

otworzoną została w dniu 1-ym Września

przy ulicy Przejazd Nr 5,
 w domu własnym wprost ulicy Długiej.

1174

Firma istnieje od r. 1875.

WANDA,

PLAC ZIELONY (ERYWAŃSKA Nr 16).
 Jedyne specjalny skład

Koronek russkich,

poleca:
 Wielki wybór Haftów. — Welny na suknie, Flanelle, Barchany. Batysty krajowe i zagraniczne. — Płótna, Ręczniki, Chustki, Firanki, oraz przyjmuje zamówienia na całe wyprawy. — Ceny niskie stałe. 1514r

Adres dla depesz: „Henryk Welt”

Telefonu № 375.

ZARZĄD 1579R

Zakładów Gazowych w Warszawie

zawiadamia, że

CENA KOKSU

wkrótce będzie niższą.

ESSENCJA OCTOWA

czyli Ocet skoncentrowany

FABRYK

Krell & C° w Grodzisku,
 G. Ottmann & C° w Środuli,

uznany za najlepszy przez wiele powag lekarskich, zawiera 80% czystego kwasu octowego. Przez prostą domieszkę wody, otrzymuje się z jednej butelki essencji 40 równej wielkości butelek najlepszego octu stołowego lub 20 butelek mocnego octu do marynat.
 Ocet ten nie zawiera żadnych części składowych, wywołujących fermentację i dla tego też nie mętnieje i lepiej niż każdy inny nadaje się do marynat.
 Kontrolę mocy i czystości wyrobów wspomnianych fabryk, uskuteczniają stale Profesor N. Milicer, zawiadujący Pracownią Chemiczną Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i Doktor Aleksander M. Weinberg.
 Sprzedaż detaliczna we wszystkich składach aptecznych, kolonialnych, sklepach spożywczych etc.

Sprzedaż hurtowa u Franciszka Fuchsa i Synów,
 Warszawa, MIODOWA № 18. 1360

ALUMINIUM (Glin),

czyste Aluminium i Aluminium-bronz, blacha, drut, rury i klucze,
 u W. Seela, Erywańska № 10, w Warszawie.
Aluminium Industrie Actiengesellschaft
 w Neuhausen (Szwajcarja). 1351

Isniewąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy

A. SCHWEITZER,

Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwatunki i siołki i takowy poleca. 1578R

Józefa Gagatnicka,

Elektoralna № 20,

przyjmuje zapis uczennie codziennie od godziny 10-ej do 3-ej. 1575R

Lekcje Tańców

udziela po domach i u siebie w różnych godzinach, dzieciom osobno. Ulica Nowy-Swiat № 64. — J. Zuberbier, Art. Bal. Teatr. Warsz. 1867

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego

„Merkury”

podaje do wiadomości, że wypłata dywidenty i zwrot udziałów wychodzącym Członkom, odbywa się codziennie w Kantorze Stowarzyszenia od godziny 11-ej do 3-ej po południu. 1574r



Przeniesiony Kantor

F. ŁAPIŃSKIEGO,

z ulicy Jerozolimskiej № 63, na ulicę Marszałkowską № 101 (róg Jerozolimskiej, dom L. Marconiego).

Najdawniejszy, 27 lat egzystujący handel Węgiem i Drzewem.

Kantor otwarty od godziny 8-ej rano do godziny 7-ej wieczór. 1496r

Skład ulica Towarowa № 2, otwarty od godziny 6-ej rano do godziny 7-ej wieczór.

Telefony.

F. ŁAPIŃSKI.

